

Goście z Charkowa w Poznaniu

Do Poznania przybyła wczoraj delegacja z zaprzyjaźnionego Charkowa. W skład delegacji wchodzi: zastępca przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Obwodowej Rady Narodowej w Charkowie — Piotr Zmaga, I sekretarz Komitetu Rejonowego KPZR — Władimir Podczuiwalow, naczelny dyrektor Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego — Anatoli Biriukow oraz operator w zakładzie prefabrykacji żelbetowych — Julia Podolich. Gości powitali sekretarze KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada i Czesław Kończal.

W czasie pobytu w Poznaniu goście spotykają się m. in. z I sekretarzem KW PZPR — Kazimierzem Barcikowskim, z członkami KD PZPR Stare Miasto, zwiedzają zakłady przemysłowe oraz osiedla mieszkaniowe Poznania i Wielkopolski. Delegacja jest bowiem szczególnie zainteresowana rozwojem budownictwa w naszym mieście. (bg)



Na zdjęciu powitanie delegacji z Charkowa.
Fot. — „Głos”

M. Spychalski uda się do Bułgarii

Na zaproszenie przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii Georgi Trajkowa oraz I sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Todora Ziwwowa, w najbliższym czasie uda się do Bułgarii z oficjalną wizytą przyjaźni przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski (PAP)

Spotkanie S. Olszowskiego z kierownictwem CRZZ

3 bm. sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski spotkał się z kierownictwem Zespołu Oświaty i Upowszechnienia Kultury Centralnej Rady Związków Zawodowych. Podczas spotkania poruszono aktualne problemy realizacji XI Plenum CRZZ poświęconego integracji działań ideowo-wychowawczych w zakładzie pracy oraz wzrastającej roli inicjatyw kulturalno-oświatowych w tym zakresie. Poważne znaczenie w zakresie intensyfikacji poczynań związków zawodowych w tej dziedzinie będzie miał ogłoszony przez CRZZ Festiwal Kultury Związków Zawodowych 1970—1971, którego inauguracja odbędzie się w Mielcu w dniu 17 bm. (PAP)

Współpraca w dziedzinie łączności między Polską a CSRS

W dniach 29 września — 3 października br. przebywała w Pradze, na zaproszenie ministra, przewodniczącego Federalnego Komitetu d.s. Poczty i Telekomunikacji CSRS — Karel Hoffmann, kilkuosobowa delegacja resortu łączności PRL z ministrem Edwardem Kowalczykiem.

W wyniku przeprowadzonych rozmów ministrowie bratnich resortów podpisali umowę o współpracy naukowo-technicznej w zakresie usług pocztowo-telekomunikacyjnych. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
4/5 X 1970
Wydanie A

Rok wyd. XXVI
Nr 236 (8280)
Cena 50 gr

Inauguracja roku akademickiego na Politechnice i WSE

Wczoraj w Poznaniu odbyły się kolejne inauguracje roku akademickiego. Rozpoczęli naukę studenci Politechniki Poznańskiej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

Uroczystość inauguracji na Politechnice otworzył rektor PP prof. dr Wiktor Jankowski, który powitał m. in. I sekretarza KW PZPR Kazimierza Barcikowskiego, wicepre-

wodniczących prezydów: RN Poznania Jerzego Langowskiego i WRN Andrzeja Śliwińskiego. Składając sprawozdanie za rok akademicki 1969/70 prof. dr Wiktor Jankowski podkreślił, że najważniejszym wydarzeniem uczelni była jej nowa struktura organizacyjna, w której wyniku powstało 16 instytutów, w tym jeden o charakterze uczelniano-przemysłowym i 3 międzywydziałowe. W tym roku wprowadzono kilka nowych specjalności takich, jak: na studiach inżynierskich odlewnictwo, spawalnictwo i technologia budowy maszyn, a na magisterskich silniki spalinowe i technika oświetleniowa.

W swoim wystąpieniu I sekretarz KW PZPR Kazimierz Barcikowski zwrócił uwagę na duży związek między rozwojem gospodarczym kraju, a tempem badań naukowych i kształcenia wysokokwalifikowanych specjalistów, wskazując na dużą rolę, jaką w tym zakresie przypada Politechnice Poznańskiej.

Z kolei doc. dr habil. inż. Kazimierz Wrześniowski wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Nauka a technika”. Po wykładzie odbyło się wręczenie odznaczeń państwowych.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został doc. dr Franciszek Zeidler, a złotymi krzyżami zasługi doc. dr Mieczysław Miedziński oraz doc. dr Kazimierz Niewiarowski. Czterem dalszym pracownikom

Dokończenie na str. 2

Delegacja rządowa Bułgarii opuściła Polskę

3 bm. opuściła Polskę delegacja rządowa Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC BPK, wiceprzewodniczącego Rady Ministrów LRB — Iwana Michajłowa, która uczestniczyła w obradach X sesji polsko-bułgarskiej komisji wspólnej pracy gospodarczej. (PAP)

J. Tejhma na spotkaniu z uczestnikami międzynarodowych kongresów naukowych

W sobotę, 3 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Tejhma — z udziałem kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Andrzeja Werblana i zastępcy kierownika tego wydziału Zenona Wróblewskiego — spotkał się z naukowcami, uczestnikami niedawnych międzynarodowych kongresów naukowych.

Na spotkaniu przybyli: członkowie kierownictwa polskiej delegacji na VII międzynarodowy kongres socjologiczny w Warnie z jej przewodniczącym prof. dr. Władysławem Markiewiczem i dotychczasowym prezesem Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego — prof. dr. Janem Szczepańskim; przewodniczący delegacji polskiej na XIV międzynarodową konferencję ekonomistów rolnych w Mińsku — prof. dr. Henryk Chojaj oraz przewodniczący delegacji polskiej na VIII światowy kongres nauk politycznych w Monachium — prof. dr. Jerzy Wiatr.

Spotkanie poświęcone było wymianie informacji o udziałach polskich uczonych w międzynarodowych zebraniach, o kierunkach badawczych i pozycji nauk społecznych w Polsce w porównaniu z innymi krajami.

Podkreślono znaczenie dalszego rozwoju międzynarodowych kontaktów naukowych, w tym szczególnie z krajami

socjalistycznymi. Wyrażono uznanie i podziękowanie uczestnikom kongresów za godne tam reprezentowanie nauk społecznych Polski Ludowej. (PAP)

Medale stulecia urodzin Lenina dla działaczy OKP

W ambasadzie ZSRR w Warszawie odbyła się 3 bm. uroczystość wręczenia działaczom Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju jubileuszowych medali 100 rocznicy urodzin Włodzimierza Ilicza Lenina.

Pamiątkowe medale otrzymali: przewodniczący OKP prof. dr Stanisław Kulczyński, członek Prezydium Światowej Rady Pokoju — prof. dr Bolesław Iwaszkiewicz oraz sekretarz OKP — Grzegorz Sokółowski.

Krzyż Oficerski dla Witolda Małcużyńskiego

W piątek wieczorem, w salonych ambasadzie PRL w Bernie odbyło się wręczenie Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski znakomitemu pianistcie, mieszkającemu stałe w Szwajcarii — Witoldowi Małcużyńskiemu, przyznanego mu przez Radę Państwa PRL.

Wizyta Pompidou w ZSRR

We wtorek, 6 października przybyła do ZSRR z oficjalną wizytą, na zaproszenie prezydium Rady Najwyższej i rządu radzieckiego, prezydent Francji, Georges Pompidou z małżonką.

Kairskie rozmowy A. Kosygina

W sobotę przed południem w republikańskim pałacu Kubbeh w Kairze odbyło się ostatnie spotkanie partyjno-państwowej delegacji ZSRR, której przewodniczył przewodniczący Rady Ministrów A. Kosygin, z przywódcami ZRA.

KOMUNIKAT RADZIECKO — EGIPSKI

Agencja TASS opublikowała komunikat o wizycie w Kairze w dniach 29 września — 3 października br. radzieckiej delegacji partyjno-państwowej z premierem Kosyginem na czele.

W rozmowach, które przebiegały w przyjacielskiej, serdecznej atmosferze — czytamy w komunikacie — podkreślono wybitną rolę, jaką odegrał prezydent Gamal Abdel Naser w walce narodu ZRA o wolność i niezależność, o rozwój ZRA na drodze postępu.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd ZRA zawsze uważały przyjacielskie stosunki między obu krajami za czynnik stały, niezależny od różnych zmian w sytuacji międzynarodowej. Stosunki te kształtują się niezmiennie na zasadach całkowitej równości, wzajemnego poszanowania i solidarności we wspólnej walce przeciwko siłom imperializmu i reakcji.

Podczas rozmów jednomyślnie wyrażono obustronną, zdecydowaną wolę dalszego umacniania na tych zasadach ścisłych więzów

Dokończenie na str. 2

Dla poparcia propozycji TRRRWP

Apel Światowej Rady Pokoju

Światowa Rada Pokoju wzywa obrońców pokoju we wszystkich krajach, aby domagali się bezwarunkowego i całkowitego wycofania z Indochin wojsk Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników.

Światowa Rada Pokoju w opublikowanym oświadczeniu na temat nowych propozycji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego apeluje do wszystkich organizacji i poszczególnych osób, które pragną pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego, by przeprowadziły w dniach od 26 października do 1 listopada „Tydzień solidarności z narodami Wietnamu, Laosu i Kambodży”.

Światowa Rada Pokoju wzywa do organizowania masowych demonstracji na rzecz poparcia nowych propozycji TRRRWP. (PAP)

Prezydentowi towarzyszyć będzie m. in. minister spraw zagranicznych, Maurice Schumann.

Doradca Nixona przybędzie do Bonn

Jak poinformowano oficjalnie, w przyszłym tygodniu przybędzie do Bonn doradca amerykańskiego prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego Henry Kissinger.

Podczas pobytu w stolicy NRF Kissinger przeprowadzi rozmowy z zachodniemieckim ministrem spraw zagranicznych Walterem Scheelem.

Dymisja libańskiego gabinetu

W sobotę przed południem premier Libanu Rasid Karami podał do dymisji swój gabinet. Dymisja została przyjęta przez prezydenta Sulejmana Fradżję. Oczekuje się, że prezydent powierzy misję utworzenia nowego rządu

Z. Kliszko u premiera Francji



Przedstawiciel Ministerstwa Kultury ZRA w Polsce

Na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, przebywa w Polsce dr Muhammed Almed Khalafallah, dyrektor generalny do spraw organizacji i badań w Ministerstwie Kultury i Sztuki ZRA.

Celem wizyty gościa ze ZRA jest zapoznanie się ze strukturą i organizacją Ministerstwa Kultury i Sztuki i podległych mu instytucji oraz z metodami realizacji polityki kulturalnej w naszym kraju. (PAP)

Przebywający we Francji wicemarszałek Sejmu Zenon Kliszko (z lewej) złożył wizytę premierowi Francji Jacquesowi Chaban-Delmasowi (w środku). Podczas wizyty obecny był ambasador PRL we Francji Tadeusz Olechowski (z prawej).

W dniu 3 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko udał się w drogę powrotną do kraju. Przewodnictwo delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przejmującej we Francji na zaproszenie KC FPK objął z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak. CAF — AP — telefono

Sytuacja w Jordanii

Agencja Reutera pisze: lotnisko ammańskie zamknięte w czasie walk w Jordanii zostanie w sobotę otwarte. Następnym świadectwem powrotu stolicy Jordanii do normalnego życia będzie pojawienie się na ulicach autobusów i prywatnych samochodów. Jednakże w Ammanie oraz w Zarce nadal obowiązuje godzina policyjna. W Jordanii brak jest wody i żywności i nie nie wskazuje na to, że wkrótce przywrócone zostaną dostawy prądu.

Gubernator Jordanii marsz. Madżali wydał zarządzenie, aby powrócili do pracy urzędnicy służby granicznej w Ramtha, które było ostatnio w dniu zaciętych walk między wojskami królewskimi i partyzantami.

Observatoryści twierdzą, że za rządzenie to oznacza otwarcie granicy jordańsko-syryjskiej. Jednakże w Ammanie istnieje nadal napięcie. W piątek so stali zabici przez niezidentyfikowanego osobnika dwaj członkowie służby bezpieczeństwa.

Ogłoszone w piątek wieczorem w Bejrucie oświadczenie

du byłemu premierowi Libanu, Saeb Salamowi.

Nixon w Londynie i Irlandii

Prezydent USA Nixon przybył w sobotę przed południem do Londynu, gdzie przeprowadzi rozmowy z premierem W. Brytanii, Edwardem Heathem oraz weźmie udział w obiedzie wydanym na jego cześć przez królową Elżbietę. Po 5-godzinnej wizycie w Londynie prezydent Nixon odleciał do Republiki Irlandzkiej, gdzie spędzi niecałe 3 dni.

W Dublinie przeciwnicy wojny wietnamskiej rozstawili przed ambasadą amerykańską pikiety. Przed gmachem ambasady spalono flagę amerykańską na znak protestu przeciwko niepożądanym wizytom.

Strajk w W. Brytanii

W Wielkiej Brytanii trwa strajk pracowników administracji lokalnej. Strajk najdotkliwiej daje o sobie znać w dziedzinie służby wodno-kanalizacyjnej.

Rząd powołał w stan pogotowia jednostki wojskowe.

„Kosmos-367” na orbicie

W sobotę w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-367”.

Piotr Jaroszewicz na obchodach 25-lecia zielonogórskiego „Zastalu”

Do Zielonej Góry przybył wczoraj na obchody 25-lecia Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego im. M. Nowotki — „ZASTAL”, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Piotr Jaroszewicz. Wziął on udział w wiecu zalogi na terenie, przekazanej wczoraj do eksploatacji, no wej hali wydziału przygotowania produkcji, a także w okolicznościowej konferencji samorządu robotniczego „ZASTALU” oraz otwarciu międzyzakładowej zasadniczej szkoły zawodowej, wzniesionej wspólnym wysiłkiem kilku największych fabryk zielonogórskich. (PAP)

Delegacja rządowa WRL przybędzie do Polski

Na zaproszenie Prezydium Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybędzie 5 bm. do Polski z wizytą przyjaźni delegacja Zgromadzenia Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej. (PAP)

Aby poznać budowę Księżyca konieczne jest kompleksowe badanie

Sprawozdanie z przebiegu eksperymentu z „Łuną-16”

Agencja TASS podała szczegółowy opis przebiegu i wyników eksperymentu z automatyczną stacją księżycową „Łuna-16”.

Grunt księżycowy dostarczono na Ziemię 24 września przez radziecką automatyczną stację „Łuna-16” składającą się głównie z drobnoziarnistych cząstek mineralnych. Kolor substancji — szary.

Zewnętrzny wygląd gruntu księżycowego pobranego z rejonu Morza Obfitości, świadczy o jego sypkiej strukturze i znacznej przepuszczalności.

Dla dalszego szczegółowego badania gruntu księżycowego będzie umieszczony w specjalnych pojemnikach i przekazany wyspecjalizowanym instytucjom i laboratoriom. Zasobniki będą wyjmowane z pomieszczenia, w którym obecnie się znajdują, przez specjalną — służącą, zapewniającą utrzymanie takiej samej obojętnej atmosfery, w jakiej przetrzymuje się obecnie próbki gruntu księżycowego.

Do chwili otrzymania wyników toksykologicznych i biologicznych, substancja księżycowa przebywa „kwarantannie” w pomieszczeniu odbiorczym. Następnie przeprowadzone zostaną badania promieniotwórczych, chemicznych, fizykochemicznych, termofizycznych i innych właściwości gruntu księżycowego. Rezultaty tych badań będą opublikowane w prasie naukowej.

Hermetyczny zasobnik z gruntem księżycowym dostarczony został do specjalnego laboratorium Akademii Nauk ZSRR i umieszczony w pomieszczeniu odbiorczym w warunkach wykluczających wzajemne oddziaływanie gruntu księżycowego z aktywnymi składnikami ziemskiej atmosfery — tlenem, wodą i in., które mogłyby w sposób nieodwracalny zmienić właściwości gruntu księżycowego. Otwarcie zasobnika i wyjęcie z niego boru zostało dokonane przez operatora znajdującego się na zewnątrz pomieszczenia odbiorczego. Operator posługiwał się przy tym sterylnymi narzędziami znajdującymi się w kamerze. Po wyjęciu boru z zasobnika okazało się, że pokrywa go cienka warstwa pyłu księżycowego. Grunt księżycowy został umieszczony w specjalnym korycie, przy zachowaniu oryginalnego układu warstw. Następnie został sfotografowany poprzez specjalne wizerunki. Dokonano szeregu zdjęć pod różnymi kątami przy różnym oświetleniu i różnym powiększeniu.

Sprawozdanie TASS zawiera w dalszym ciągu dokładny opis poszczególnych składników i urządzeń stacji „Łuna-16”, jak również sprawozdanie z przebiegu lotu.

Jednym z najważniejszych kierunków programu kosmicznego jest badanie Księżyca i planet systemu słonecznego za pomocą automatów.

Automaty są znacznie bardziej ekonomiczne od statków załogowych. Są one niezawodne w działaniu i umożliwiają przekazanie lub dostarczenie na ziemie cennej informacji naukowej zwłaszcza z tych rejonów, gdzie przebywanie ludzi jest jeszcze na razie niemożliwe lub związane z wielkim ryzykiem.

Od 10 lat Księżyc jest obiektem

Komunikat radziecko-egipski

Dokończenie ze str. 1

przyjaźni i współpracy, łączących Związek Radziecki i naród radziecki ze Zjednoczoną Republiką Arabską i jej narodem.

Podkreślono, że w tym decydującym okresie ZSRR i ZRA wyrażają jedyną, zdecydowaną wolę dalszego posuwania się drogą wszechstronnego rozwijania stosunków radziecko-egipskich, za czym zawsze wypowiedział się prezydent Gamal Abdel Naser.

Obie strony zamierzają nadal ze spalać i koordynować swe wysiłki w dziele rozwiązania konfliktu bliskowschodniego i innych najważniejszych problemów międzynarodowych. Strony ponownie potwierdziły konieczność jak najszybszej likwidacji następstw agresji izraelskiej i ustanowienia na Bliskim Wschodzie trwałego pokoju dla wszystkich narodów tego regionu.

PAP

tem badań prowadzonych za pomocą aparatów kosmicznych. Przeprowadzone loty udowodniły wysoką przydatność urządzeń automatycznych w procesie badania ciał niebieskich.

Ekspedycja amerykańskiego pojazdu kosmicznego „Apollo-11” zapoczątkowała nowy etap lotów załogowych na Księżyc. Wyjście amerykańskich kosmonautów na powierzchnię Księżyca stworzyło jeszcze większe możliwości badania Srebrnego Globu.

Na ziemię dostarczono wtedy pierwsze próbki gruntu księżycowego z dwóch różnych rejonów Księżyca. Badanie tych próbek w laboratoriach pozwoliło wprowadzić pewne uściślenia co do struktury, składu chemicznego i właściwości fizycznych gruntu Księżyca.

Niemniej jednak otrzymane dotychczas wyniki nie pozwalają odpowiedzieć na wiele ważnych pytań dotyczących m. in. pochodzenia, wieku i budowy Księżyca. Aby odpowiedzieć na te pytania, konieczne jest szerokie, kompleksowe badanie Księżyca, w tym badanie próbek pobranych z różnych punktów powierzchni Srebrnego Globu. (PAP)

Wiecha na kominie w hucie „Głogów”

Żałoga Wroclawskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych „Piecobudowa”, zatrudniona przy wznoszeniu kominów dla huty miedzi „Głogów” zawiesiła 3 bm. wiechę na koronie drugiego z kolei 150-metrowego komina wydziału metalurgicznego — najpilniejszego obiektu huty przed jej rozruchem. Budowę wysokościowego komina rozpoczęto z przyczyn obiektywnych, z jednoczesnym opóźnieniem, które nie tylko odrobiono, ale przyspieszono tak że oddanie tego komina o 30 dni w stosunku do harmonogramu.

Na szczególne uznanie zasługuje tu brygada monterów, kierowana przez Józefa Krompicha oraz brygada betoniarzy Franciszka Uchacza.

PAP

Inauguracja roku akademickiego na Politechnice i WSE

Dokończenie ze str. 1

naukowym wręczono srebrne i brązowe krzyże zasługi.

Wręczono również nagrody Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Nagrody I stopnia otrzymał: prof. dr Zbigniew Jasicki, prof. dr Edward Karaskiewicz, prof. dr Józef Węglarz i prof. dr Wiktor Jankowski. Wręczono również 9 nagród II i III stopnia oraz nagrody wyróżniającym się pracownikom naukowym za prace habilitacyjne i doktorskie. (map)

W uroczystości 45 inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, prezes ZG ZNP — Marian Walczak, zastępca przewodniczącego Pre-

zydium RN w Poznaniu — Henryk Kędziora, sekretarz Prezydium WRN w Poznaniu — Bogdan Gawronski, przedstawiciel konsulatu ZSRR w Poznaniu — Włodzimierz Czerniako.

W inauguracyjnym wystąpieniu rektor, prof. dr Ryszard Domański przedstawił dorobek naukowo-dydaktyczny uczelni. Pozytywnie ocenił efekty miniego roku akademickiego, który przyniósł zasadnicze zmiany w strukturze organizacyjnej uczelni, zwiększył potencjał kadrowy oraz ukierunkował prace naukowe.

W imieniu KW PZPR w Poznaniu zabrał głos sekretarz Jerzy Zasada, który zwrócił m. in. uwagę na konieczność efektywnego nauczania oraz dalsze go uczestnictwa WSE w życiu gospodarczym.

Zasłużonym pracownikom wręczono odznaczenia. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał starszy strażnik Ludwik Karolczak, a Złoty Krzyż Zasługi — dr Irena Białawska. Ponadto wręczono 4 Srebrne Krzyże Zasługi oraz odznaki honorowe: Poznania i „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego przyznało 13 pracownikom dydaktyczno-naukowym indywidualne nagrody II i III stopnia.

Na zakończenie uroczystości doc. dr habilit. Janusz Piasny wygłosił wykład pt. „Czynniki określające konsumpcję w gospodarce socjalistycznej”. (bg)

Studenci Krakowa wzywają do współzawodnictwa

Pod hasłem: „Nauka — praca — ojczyzna” odbyło się 3 bm. w Krakowie tradycyjne zgromadzenie studentów pierwszych lat 12 wyższych uczelni tego miasta.

Zgromadzona młodzież przyjęła długo nie milknącymi oklaskami tekst listu do Władzy słowa Gomulki. W liście tym młodzież zapewniła I sekretarza KC PZPR, że sumiennie i rzetelnie studiując będzie pogłębiać wiedzę, aby w przyszłości konstruktywną pracą pomnażać osiągnięcia naszej socjalistycznej ojczyzny.

W imieniu studentów pierwszego roku studiów — czytamy w liście — rzucamy hasło do wszystkich studentów w Polsce o podjęcie współzawodnictwa o tytuł „grupy nauki i pracy socjalistycznej”. (PAP)

70-lecie szkół rolniczych w Pszczelinie

W Pszczelinie pod Warszawą rozpoczęły się w sobotę obchody jubileuszu 70-lecia zespolu szkół rolniczych. Na uroczystość przybył m. in. prezes NK ZSL, marszałek Sejmu Czesław Wycech.

Obecny był ambasador Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce — Le Trang. PAP

W Wielkopolsce rozpoczęto Miesiąc Oszczędności

W obecności przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i WKZZ odbyła się wczoraj w Poznaniu inauguracja Miesiąca Oszczędności w Wielkopolsce. Pod hasłem „Dobrze gospodarować to znaczy oszczędzać” otworzył go przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Upowszechniania Oszczędności — Witold Stefanowski.

Z osiągnięciami PKO zapoznał zebranych dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PKO — Henryk Bernacki.

Wkrótce osiągnie się w Wiel-

kopolacie 7 mld zł wkładów oszczędnościowych. Wzrost wkładów następuje każdego roku. W 1960 r. np. na 1 mieszkańca przypadało 468 zł. Obecnie średnia wynosi 2600 zł. Wzrasta także liczba książeczek. 10 lat temu na 1000 mieszkańców, przypadało zaledwie 168 książeczek, a w tym roku — 872.

Działalność spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych omówił dyrektor Centralnego Związku SOP — Zygmunt Kosmowski. Banki spółdzielcze i ludowe udzielają co roku ponad 1,2 mld. zł pożyczek.

Podczas inauguracyjnego spotkania działaczy PKO i SOP wyróżniający się aktywiści otrzymali odznaczenia. Za działalność w SOP-ach Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Stefan Hoffman, srebrne — Czesław Potyrański i Domicela Wybierańska, a brązowy — Kazimierz Konieczny.

Ponadto 6 działaczy PKO i 2 aktywistów SOP otrzymało odznaki honorowe województwa i Poznania. (a)

Proces Mansona trwa

W Los Angeles trwa ciągle rozprawa przeciwko Charlesowi Mansonowi i członkiniom jego bandy. Ostatnio nie towarzyszy mu już rozgłos prasowy, jaki rozpętało na początku. Przed ławą przysięgłych w Los Angeles przysięgają się kolejni świadkowie, którzy opowiadają o zeznaniach i praktykach, jakie panowały na rancho Mansona.

Sam Manson zachowuje się w sposób arogancki i lekceważy sąd. W ostatnich dniach sędzia zarządził chwilowe uścisnienie go wraz ze współoskarżonymi z sali, ponieważ zaczął śpiewać, zaś współoskarżeni obrażali sędziego. Kiedy podobny wyczyn powtórzył się w ostatni piątek, sędzia Charles Older zarządził umieszczenie oskarżonych w oddzielnej sali i kontaktowanie się z nimi za pomocą instalacji radiofonicznej. (PAP)

Zamach w Atenach

Korespondent agencji Reutersa podaje, że w sobotę w pobliżu rezydencji regenta, gen. George Zoitakisa w śródmieściu Aten eksplodowała bomba sporządzona domowym sposobem. Eksplozja nastąpiła w chwili, gdy amerykański sekretarz obrony, Melvin Laird, przebywający obecnie z 3-dniową wizytą w Grecji, prowadził rozmowy z generałem Zoitakisem. (PAP)

Nawiązując do obecnej, już bilansowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych Leonid Breżniew stwierdził w przemówieniu z okazji 50-lecia radzieckiego Azerbejdżanu, że Związek Radziecki z dwóch względów patrzy z optymizmem na przyszłość tej organizacji: po pierwsze dlatego, że rola i polityczny ciężar gatunkowy krajów socjalistycznych i innych, miłujących pokój i wolność krajów stała się nie do przecenienia, a po drugie dlatego, że polityka pokojowa, jaką nieustannie prowadzi ZSRR, odpowiada w ostatecznym rachunku interesom wszystkich krajów — wielkich i małych.

Z drugiego twierdzenia wynika logicznie pierwsze. Istotnie, właśnie ćwierć wieku licząca historia Organizacji Narodów Zjednoczonych daje świadectwo roli, jaką odgrywa w tej organizacji kraje socjalistyczne. Wystarczy wspomnieć, jaką kartę zapisały w ONZ niezluczone inicjatywy rozbrojeniowe Związku Radzieckiego, z których dzięki cierpliwości obliczonej często na lata — narodziło się

Interes socjalizmu a ONZ

wiele ważnych rokowań i porozumień — z pionierskim Układem Moskiewskim o częściowym zakazie doświadczeń z bronią jądrową na czele.

Pod względem konstruktywnych propozycji i niezwykle aktywnego wkładu w prace tej organizacji niewątpliwie doniosłą rolę odgrywa Polska. Jej pierwsza inicjatywa — plan Rapackiego, przewidujący utworzenie strefy bezatomowej w centrum Europy — a następnie plan Gomulki, postulujujący zamrożenie zbrojeń jądrowych w tej strefie — stało się ważnym kamieniem milowym w międzynarodowych dyskusjach na temat rozbrojenia, kierując je na tory rozwiązań częściowych, otwierających drogę szerszym porozumieniom.

Kraj nasz wystąpił też z propozycją opracowania w ramach ONZ raportu o skutkach działania broni jądrowej, przyczyniając się tym samym do uświadomienia opinii światowej straszliwych skutków

jej użycia; z propozycją zakazu produkcji i użycia broni bakteriologicznej i chemicznej oraz wielu innymi propozycjami, stanowiącymi konstruktywny wkład do dyskusji rozbrojeniowych.

Cała ta linia postępowania naszego kraju i innych krajów socjalistycznych w Organizacji Narodów Zjednoczonych świadczy dobitnie o tym właśnie, że polityka ich służy dobrze pojętym interesom wszystkim, interesom pokoju i bezpieczeństwa. Najnowszą tego ilustracją jest przedłożony przez osiem państw socjalistycznych w Komitecie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w ramach dyskusji nad punktem „O posunięciach na rzecz umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego”, projekt deklaracji, apelującej do wszystkich członków ONZ, by przestrzegali zasad jej Kar ty i podjęli wysiłki na rzecz rozbrojenia i trwałego pokoju.

API

Syntetyczne wskaźniki ekonomiczne oceniające efektywność gospodarowania

Nowy rocznik statystyczny 1970

Ukazał się Rocznik Statystyczny — 1970. 3 bm. odbyła się w związku z tym konferencja prasowa w Głównym Urzędzie Statystycznym. Nowy rocznik — podstawowa publikacja statystyczna każdego kraju — został wydany w Polsce po raz 30 z kolei, na 772 stronicach w 1118 tablicach przedstawiono liczbami obraz Polski minionego roku w różnorodnym naświetleniu, a więc jak rozwijał się kraj, jak pracowaliśmy i jak żyliśmy... Równocześnie wydano po raz pierwszy „Rocznik statystyczny powiatów”, będący swego rodzaju uzupełnieniem rocznika.

Warto zwrócić uwagę na niektóre nowe tematy w roczniku statystycznym, zwłaszcza na syntetyczne wskaźniki ekonomiczne oceniające efektywność gospodarowania. Problematykę tę zamierza się nadal rozszerzać w publikacjach GUS. Dział: dochód narodowy wzbogacono np. o 2 nowe tablice. „Dynamika produkcji czystej na jednego zatrudnionego w sferze produkcji materialnej” i „Produkcja czysta przypadająca na 100 zł wartości brutto majątku trwałego w sferze produkcji materialnej”.

Produkcja czysta, przypadająca na jednego zatrudnionego w sferze produkcji materialnej, jest najbardziej chyba obiektywnym miernikiem społecznej wydajności pracy. Produkcja czysta — to nowa wartość, rzeczywiście wytworzona w poszczególnych zakładach. Stanowi ona różnicę między wartością produkcji globalnej a kosztami materialnymi tej produkcji (surowców, energii, maszyn, budynków itp.).

Produkcja czysta przypadająca na 100 zł wartości brutto majątku trwałego charaktery-

Telefony DONOZA

W sobotę wydarzyła się na ulicach Poznania cała seria groźnych w skutkach wypadków.

W godzinach rannych u zbiegu ul. Głogowskiej z Rynkiem Łazarskim wpadła pod samochód kobieta. Z podejrzeniem wstrząsu mózgu i raną czoła została przewieziona do szpitala dyżurnego.

O godz. 15 na skrzyżowaniu ulic Dzierżyńskiego i Marchlewskiego wpadł pod samochód 32-letni K. M. Przejeżdżająca karetka pogotowia zabrała go do szpitala.

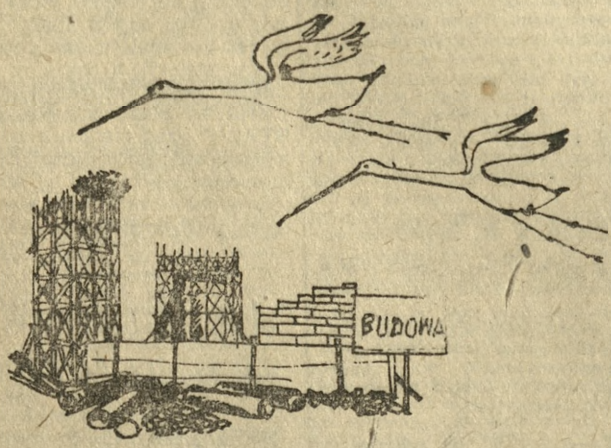
O tej samej godzinie w innym punkcie miasta, mianowicie na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej z Michała pod koła ciężarówki marki „Zub” dostały się dwie osoby. W stanie ciężkim przewieziono je do szpitala dyżurnego.

Około wpół do jedenastej przed południem na ul. Bema został potrącony przez samochód mężczyzna. Doznał on prawdopodobnie złamania podstawy czaszki. (emp)

Klub Przyjaciół Polski w Irkucku

Od paru miesięcy istnieje w Irkucku Klub Przyjaciół Polski pod nazwą „Wisła”. Klub ten wywodzi się z istniejących od dawna, bardzo popularnych, kół nauki języka polskiego. Główne zadania „Wisły” to zaznajomienie z Polską, jej historią i folklorem oraz nauka języka polskiego. (PAP)

HUMOR I SATYRA



„Jak to miło ze strony ludzi, że nasze ubiegłoroczne gniazdo jest jeszcze na swoim miejscu.”

U PIONIERA SŁYSZA W

Uczciwie przyznać muszę, że miewałem wątpliwości, czy obraz jaki przed nami namalowano nie jest zbyt różowy — opowiada Stefan Słysz. — Tu, gdzie dzisiaj mieszkam, była kiedyś wieś Mogiła. Kołków, wycieczających fundamenty pod bloki, musieliśmy szukać w zbożu. Powiadano nam, że zbudujemy mieszkań dla 100 000 ludzi i hutę, która da rocznie 1,5 miliona ton stali. Stuchaliśmy tego i patrzyliśmy na falujące łany zboża... Mnie 20 lat i mieszka tu 160 000 ludzi, a huta daje 4,5 miliona ton stali. To wszystko w dwudziestu latach.

— „Kto w tamtych pionierskich latach nie był w Nowej Hucie ten nie rozumie zmian, jakie zachodziły w ludziach. Można uśmiechać się gdy powiem, że panował tu powszechny entuzjazm, że ta budowa była szkołą charakterów. Ale tak było naprawdę.

— „Opowiem jeden z epizodów. W 1950 roku byłem przewodniczącym zarządu 51 Brygady ZMP. Brygada liczyła 1 100 umundurowanych chłopców. Współzawodniczyliśmy ze stalowymi robotnikami czyli „cywilami” w kopaniu fundamentów pod bloki mieszkalne. Któregoś dnia „cywile” wyprzedzili nas o 130 m. Powiedziałem chłopakom, że zawiedli mnie. Następnego dnia wcześniej rano, jak zwykle poszedłem na kwaterę i poza wartownikiem nikogo nie zastałem. Co się stało z chłopcami? Wartownik, zobowiązany do tajemnicy, uśmiechał się. Znalazłem ich przy pracy. Całą noc kopali, odrabiając zaległości do „cywilów”. Wyprzedzili ich znacznie, uzyskując szansę utrzymania przodownictwa. Pracowali wszyscy solidarnie, bo poruszona została ich ambicja. Chcieli odzyskać zaufanie.

Świadek prawdy

— „Brygada nie była monolitem. Nie składała się też z kryształowych chłopców. Spośród 1100 jej członków, tylko czterech miało maturę a 33 proc. stanowiło analfabeci. Dzieci wojny, które niedługo prze-



Nowohucki pionierzy — małżeństwo Irena i Stefan Słyszowie. Fot. — H. Pollak

żyli. Nieobce im były też choroby... — Stefan Słysz — jeden z pionierów Nowej Huty, któremu na prośbę naszych gości — dziennikarzy z tygodnika „Wochenpost” w NRD — Eriki i Hansa Pollak złożyliśmy wizytę w mieszkaniu na Osiedlu Willowym, chętnie wraca do przeszłości. Z perspektywy czasu szuka pewnych uogólnień. Zadał sobie trud odszukania po 20 latach chłopców ze swojej brygady. Podjął się mrówczej pracy: odnalazł 600 spośród 1100.

— Niech pan sobie wyobrazi — mówi Stefan Słysz — że wśród tych sześciuset, których

miastem i kombinatem. Ewa skończyła w tym roku geologię na krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej i wyszła za mąż. Tomasz, po maturze, pracował w Hucie im. Lenina. Teraz jest w wojsku. Rafał studiuję filologię rosyjską na Uniwersytecie Jagiellońskim a Stefan nauki społeczno-polityczne na Uniwersytecie Warszawskim. Suliko zdała właśnie maturę.

Rodzinna grupa partyjna

Rzadko nadarza się okazja do zebrania rodzinnego przy jednym stole, ale kiedy nadejdzie taka godzina rodzinnych zwierzeń i konsultacji, wtedy z najbardziej sprecyzowanym planem występuje 20-letni Stefan. Jego marzeniem i celem życiowym jest zostać działaczem komitetu partyjnego w Nowej Hucie. Jest wielkim patriotą swego miasta. Kiedy wybierany był na Uniwersytecie do zarządu ZMS, zapytał go ktoś czy pochodzi z Krakowa. Odpowiedział: — Nie, z Nowej Huty.

Rodzinna grupa partyjna, której nieformalnie przewodzi mama Słyszowa, akceptuje plany Stefana. Niedawno bowiem pada jabłko od Jabłoni. Zapal do pracy społeczno-politycznej odziedziczyli dzieci po rodzicach. W 7-osobowej rodzinie Słyszów jest pięcioro członków partii i dwoje ZMS-owców.

Ojciec — Stefan Słysz ma bogatą historię. Jego wojskowy rozdział otwiera służba w radzieckim mundurze. Potem była I a następnie IV dywizja Wojska Polskiego. W szeregach I Armii walczył w Warszawie, walczył na Wale Pomorskim, o Kołobrzeg, pod Berlinem. Wśród licznych pamiątek rodzinnych ma zdjęcie ze spotkania z żołnierzami amerykańskimi na Łapie w roku 1945.

Rozdział nowohucki porucznika Słyszka do przewodnictwa zarządu 51 Brygady ZMP, a potem w trudnym okresie kształtowania się społeczności miasta — kierowanie hotelami robotniczymi. W jednym tylko budynku, tam gdzie dzisiaj są magazyny Krakowskiej Wytwórni Papierosów, mieszkało wówczas 4,5 tysiąca mężczyzn o różnych temperamentach. Po tem praca w walcowni blach na gorąco Huty im. Lenina, przesiewanie Spółdzielni Inwalidów w Nowej Hucie. Od niespełna roku 54-letni Stefan Słysz jest na rencie.

Nowohucki pionier zasłużył na wypoczynku, ale — jak się okazuje — bywa często w Radzie Narodowej, której radnym jest od 19 lat. Oddaje się pasji pisanie historii jednostek wojskowych, w których służył. Szuka nadal kontaktów z chłopcami ze swojej brygady. A może któregoś dnia usiadzie i napisze historię tamtych lat Nowej Huty, o której tyle wie, którą zna przecież od fundamentu pod pierwszy dom?

BOGDAN DOHNKE

Wysza Szkoła Rolnicza, która w tych dniach święci 50-lecie akademickich studiów rolniczych i leśnych a zarazem stulecie wyższych studiów rolniczych w Wielkopolsce, zapisała się złotymi zgłoskami w historii naszego regionu i kraju. Wysoka ranga wielkopolskiego rolnictwa to także rezultaty naukowej i dydaktycznej działalności poznańskiego ośrodka nauk rolniczych.

Uroczystości jubileuszowe interesują nie tylko gro- no wychowanków uczelni, którzy zgromadzą się w liczbie trzech tysięcy (tytuł bowiem może pomieścić największa hala targowa MTP na sesji naukowej i zjeździe absolwentów. Wielu spośród absolwentów uczelni, którzy opuścili jej mury w ciągu minionych 50 lat, nie dożyło świętego jubileuszu. Wielki wyłom w ich szeregach, podobnie jak w kadrze profesorskiej, uczyniła ostatnia wojna.

Zginęli w obronie ojczyzny, na posterunku w pracy i walce, tak jak ich uczono, przygotowując nie tylko do zawodu, lecz także do ofiarnej służby dla społeczeństwa. Rolnicza Alma Mater, zrodzona z marzeń gorących patriotów, takich jak August Cieszkowski, a potem Heliodor Święcicki i wielu innych zasłużonych dla Wielkopolski działaczy — była i jest znakomitą szkołą obywatelstwa.

O tym, jaką siłę oddziaływania może mieć głos profesora za katedrą świadczy wspomnienie prof. dr. Tadeusza Perkinitnego o jednym z 6 wykładowców, powstałego w roku 1919 przy Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu Wydziału Rolniczo - Leśnego:

„Nazywał się Józef Rivoli i gdy tylko stanął przed nami na katedrze całe nasze studium, przed- nie dość prozaiczne i szare, rozpromieniło się barwami poezji... „Nauka o siedlisku drzew” — brzmiał tytuł wykładu — jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej rozsłynie się ściany naszej ciemnej sali, między nim a nami zaczęły płynąć drzewa... całe lasy drzew”.

Czy może być większa pochwała dla uczzonego i pedagoga niż wdzięczna pamięć wychowanków? We wtorek po stanie odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci profesora dr. Bronisława Niklewskiego, jednego z 6 sześciu, obok J. Rivolego, wykładowców Wydziału Rolniczo-Leśnego. Taką oto charakterystykę tej postaci daje jeden z jego pierwszych wychowanków prof. dr. Wiesław Szczerbiński z Wydziału Leśnego WSR:

— Słuchałem wykładów z fizjologii profesora doktora Bronisława Niklewskiego, który był doradcą twórcy Uniwersytetu Poznańskiego profe-

Wpis do księgi rolniczej wiedzy

sora doktora Heliodora Święcickiego i faktycznym organizatorem Wydziału Rolniczo-Leśnego. Był to człowiek o wielkiej kulturze osobistej i erudycji. Ze wzruszeniem stuchaliśmy wykładów naszych profesorów w pieruszej po odzyskaniu niepodległości wyższej uczelni Poznania i Wielkopolski. Wielu z nas, podobnie jak ja sam, przybyło na zajęcia prosto z wojska. Brałszy udział w Powstaniu Wielkopolskim. Utkwiły mi mocno w pamięci wykłady profesora Ludwika Sitowskiego z zoologii i entomologii, profesora doktora Bolesława Namysłowskiego z botaniki, profesora doktora Tadeusza Wielgosza z zakresu nauk matematycznych.

Moich kolegów, dojrzałych wiekiem i doświadczonych życiowo, cechował niespotykany dziś zapał do nauki i chęć szybkiego zdobycia fachowej wiedzy. Wyrażało się to w intensywnych pracach naukowych, w akcji referatowej, w kompletowaniu zbiorów dydaktycznych, w działalności samorządowej i gospodarczej. Wobec braku podręczników w języku polskim notowaliśmy i wydawaliśmy własnym sumptem i staraniem skrypty.

Takie były początki. Trudne, pełne przeciwności, pokonywanych w ciągu 50-lecia działalności poznańskiego ośrodka nauk rolniczych, zwłaszcza po ostatniej wojnie, gdy znów trzeba było wszystko zacząć od nowa. Ale o tym mogą sporo powiedzieć absolwenci z młodszych roczników.

Ożyła ze wspomnienia na jubileuszowym zjeździe absolwentów, w którym weźmie udział wiele czołowych osobistości życia gospodarczego kraju i polskiej nauki, zawiązujących uczelnia życiowy start.

Uczelnia dochowała się własnych kadr naukowych i dydaktycznych; w ciągu 50 lat 556 osób zdołało obronić prace doktorskie, a 134 docentów przeprowadziło habilitacje. Pięciu czynnych zawodowo profesorów zalicza się do członków korespondentów Polskiej Akademii Nauk, a prof. dr. Felician Dembiński, który pierwszy otrzymał dyplom ukończenia studiów na Wydziale Rolniczo-Leśnym, jest również członkiem Królewskiej Szwedzkiej Akademii Rolniczej. Podczas poniedziałkowych uroczystości wręczenia mu zostanie dyplom doktora honoris causa Wyższej Szkoły Rolniczej, obok uczzonego szwedzkiego Erika Hjalmar Akerberga.

Rektor WSR prof. dr. Zbyszko Tucholka, zapytany, co uważa za największe o-

siągnięcie naukowe uczelni w okresie powojennym, powie-

— Wśród wielu osiągnięć naukowych mających istotne znaczenie dla praktyki rolniczej na pierwszym miejscu postawiłbym te uhonorowane nagrodami państwowymi I stopnia. Mam na myśli nagrodę z roku 1963 dla zespołu pod kierunkiem docenta doktora Kazimierza Piechowiaka za badania w zakresie uprawy ziemniaków oraz niedawną nagrodę dla zespołu pod kierunkiem profesora doktora Felicjana Dembińskiego za prace nad metodami uprawy roślin oleistych, a szczególnie rzepaku.

Dorobek powojenny poznańskiego ośrodka nauk rolniczych wyraża się ogromną liczbą 7000 opublikowanych pozycji, w okresie międzywojennym takich publikacji było 1400.

Mineło 50 lat od powstania Wydziału Rolniczo-Leśnego, a 18 od powołania samodzielnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. W tym czasie przybyło jej wydziałów, katedr, studiów, pracowni i gmachów oraz zakładów doświadczalnych. Powstała w ub. roku filia WSR w Bydgoszczy. Największy sukces dydaktyczny uczelni, to blisko 13 tysięcy absolwentów. W porównaniu z okresem międzywojennym liczba studiujących w roku 1969 wzrosła 12-krotnie.

Najdokładniej chyba charakteryzuje 50-letnią działalność i znaczenie uczelni w życiu gospodarczym województwa i kraju stwierdzenie prof. dr. F. Dembińskiego, wyrażone na łamach jednodziennika, wydanej z okazji zjazdu absolwentów:

„Wszystkie poczynania tego ośrodka skierowane były na rozwiązywanie zagadnień istotnie związanych z produkcją rolniczą i leśną oraz dla rozwoju gospodarki narodowej. Dobre imię poznańskiego ośrodka studiów rolniczych i leśnych opiera się na doświadczeniach, rzetelnej i owocnej pracy wieloletniej rzeszy jego wychowanków. To właśnie oni, nie zrywając kontaktów z macierzystą uczelnią, czerpią z niej nowe impulsy do rozwiązywania nowych zagadnień, stale rodzących się w nieustającym rytmie procesu produkcyjnego, a jednocześnie zasilają uczelnię tematyką, wymagającą rozwijania na drodze ścisłych dociekań i badań”.

MARIA POLCYNOWA

PRO SINFONICA - MUZYCZNA PRZYGODA MŁODZIEŻY

Rozpoczynamy trzeci rok działalności klubów Pro Sinfonica zrzeszających młodych miłośników muzyki z poznańskich szkół średnich — ogólnokształcących i zawodowych. Dotychczasowe doświadczenia ukazały użyteczność społeczną tego przedsięwzięcia — wzrosło zainteresowanie muzyką symfoniczną i kameralną, chórzną i wokalną w szerokich kręgach uczniów poznańskich szkół. Źródła sukcesów należy doszukiwać się w dwóch przyczynach: w zespolonym działaniu szkoły, młodzieży i Filharmonii oraz w atrakcyjności form działalności i poważnym odnośniku się do młodzieży.

Podstawą działania młodzieżowego ruchu Pro Sinfonica jest:

- program artystyczny mający charakter systematycznej prezentacji form muzycznych istotnych dla jej zrozumienia;
- w tej prezentacji przestrzeganie zasad najwyższej wykonalności;
- aktywizowanie członków klubów różnymi atrakcyjnymi metodami jak: wydawaniem Zeszytów Muzycznych, comiesięcznymi spotkaniami w klubach szkolnych z wybitnymi artystami, stałymi konkursami na recenzje z koncertów, turniejami muzycznymi i innymi;
- działanie w tym samym kręgu młodzieży.

Ruch Pro Sinfonica jest więc znaczącym postępem w stosunku do dotychczasowych metod ułatwiania muzyki poprzez interpretację, często pozamuzyczne. Ruch ten można nazwać zorganizowaną formą krzewienia miłośnictwa muzyki ułożoną w system problemowy.

Tylko takie działanie tworzy trwa- ły ślad i nawyk korzystania z dobrodziejstw muzyki, szczególnie ważnych w dziedzinie kształtowania ideałów młodej osobowości. Nie trzeba udowadniać, że muzyka, obok

funkcji rekreacyjnych spełnia ważne funkcje intelektualne i estetyczne. Jest czynnikiem, bodajże najważniejszym, wspomagającym sztukę wyobraźni, tak przecież ważną w życiu jednostek twórczych. Jednym z podstawowych haseł, którym posługuje się Pro Sinfonica jest powiedzenie Alberta Einsteina, że „wyobraźnia jest rzeczą ważniejszą od wiedzy”.

Ruch Pro Sinfonica ma charakter obojętny, dobrowolny. Zachęcamy młodzież do wstępowania do klubów przestrzegając pieczołowicie, aby pod żadnym pozorem nie uczynić z tego obowiązku szkolnego. Kto jednak podjął się działalności w klubie, jest obowiązany wypełniać wzorowo te obowiązki.

Wszyscy członkowie należą do macierzystych klubów szkolnych, których mamy w Poznaniu 22. Podstawowym obowiązkiem jest uczestnictwo w koncertach klubowych. Koncerty są podzielone na trzy grupy, dające różne stopnie muzycznego wtajemniczenia.

I stopień — dla najmłodszych — uczniowie klas pierwszych. Koncerty w tej grupie uwzględniają następujące problemy: poznajemy instrumenty orkiestry symfonicznej; rola dyrygenta w orkiestrze; co to jest forma w muzyce; najwybitniejsze dzieła muzyki symfonicznej; muzyka chórna; muzyka kameralna; muzyka operowa.

Cykl pierwszego stopnia składa się z siedmiu koncertów odbytych raz w miesiącu od października do maja. Wykonawcami programów są najwybitniejsi artyści. Wystarczy podać, że w bieżącym sezonie koncertami klubowymi dyrygowali m. in. Henryk Czyż i Józef Domarkas (ZSRR). Każ-

dy członek klubu otrzymuje w prenumeracie „Zeszyty Muzyczne Pro Sinfonica” zawierające materiały problemowe, kronikę działalności klubów, słowniczek muzyczny. W „Zeszytach” tych publikowane są najlepsze nadesłane recenzje. Po zakończeniu cyklu każdy członek klubu otrzymuje barwną okładkę, umożliwiającą komplectowanie książek. W ubiegłym sezonie z nagromadzonych, kolejnych „Zeszytów” powstało spore tomisko.

W pierwszym stopniu uczestniczy ponad tysiąc członków klubów. Wielkość ta jest ograniczona liczbą miejsc w sali koncertowej — Auli UAM. Zgłoszeń jest o wiele więcej — w sezonie 1968/69 ponad 5 tysięcy.

Po wysłuchaniu cyklu pierwszego stopnia chętni przechodzą na II stopień muzycznego wtajemniczenia. Jest to już drugi rok kontaktów z muzyką. Ta grupa młodzieży, zaawansowana, licząca ponad tysiąc osób, wysłuchuje w sezonie dziewięciu koncertów, wymagających już znacznego obycia i umiejętności słuchania. Każdy koncert, niezależnie od cyklu, prowadzony jest przez prezentera, będącego łącznikiem pomiędzy wykonywanym dziełem a materiałem zawartym w „Zeszytach”. Tę rolę doskonale spełnia znany poznański działacz muzyczny — Stanisław Kulczyński. Młodzież uczestnicząca w koncertach wykazuje wielką aktywność, wyrażoną chociażby w fakcie, iż w sezonie 1969/70 nadesłano z II stopnia ponad 300 recenzji. Są to w większości dojrzałe wypowiedzi, traktujące o muzyce, niekiedy bardzo celnie oddające nastroje powodowane muzyką.

W ubiegłym sezonie odbył się I Międzynarodowy Turniej Muzyczny, w którym uczestniczyło 19 klubów (na 22). Turnieje polegały na tym, aby własnymi siłami zorganizować spot-

kanie klubowe, dobierając jako temat dowolne hasło muzyczne. Te arcypiękne spotkania wyzwoliły i ujawniły ogromną inwencję twórczą i oryginalność w ukazaniu takich postaci jak Chopin, Beethoven, Bach, pomyślowo w doborze tematów (np. dziecko w muzyce) — od rękopisu do wykonywania muzyki czy prezentacji własnymi siłami muzyki dawnej.

Kluby Pro Sinfonica mają statut samorządowy. Na początku sezonu wybierane są władze klubu — z prezesem i sekretarzem, na koniec roku składane jest sprawozdanie z tej działalności. W czasie sezonu zdarzają się wypadki „pałacowych przewrotów” — gdy zarząd — zdaniem członków — działał niezbyt energicznie i zapobiegliwie.

Statutowym obowiązkiem klubu jest comiesięczne spotkanie klubowe. O randze tych spotkań świadczy fakt, iż w klubach — tylko w sezonie 1969/70 — uczestniczyło 79 artystów, a wśród nich też miary jak Witold Lutosławski, Tadeusz Baird, Malcolm Frager (USA), Igor Polikowski (ZSRR). We wszystkich klubach odbyły się — w jednym tylko sezonie — 184 spotkania. Kluby posiadają swoich opiekunów z ramienia Filharmonii i szkoły.

Koncerty i spotkania klubowe cieszą się niezmiennie wysoką frekwencją i zainteresowaniem. Coraz liczniejsze są wypadki uczestnictwa w koncertach pozaklubowych.

dla tej grupy przeznaczonych; uczestniczenie w zajęciach teoretycznych na tzw. Uniwersytecie Muzycznym Pro Sinfonica. W 60-godzinnym cyklu, rozłożonym na dwa lata, młodzi ludzie zdobywają wiedzę o muzyce i jej problemach, Wykładowcami będą wybitni znawcy przedmiotu.

Z uczestników II stopnia utworzone zostaną zespoły muzyczne i chórne.

III stopień Pro Sinfonica przeznaczony jest dla młodzieży wybitnie uzdolnionej, osiągającej bardzo dobre wyniki w nauce, wykazującej nieprzeciętne zainteresowanie muzyką. Chodzi nam o wprowadzenie do umysłowości tej młodzieży — charakterystycznej z cechami intelektualnymi i przywódczymi — muzyki, rozsądną wrażliwość i wyobraźnię, w końcu ważnej przeciw dyscypliny artystycznej, dającej jej znancom ukojenie i wypoczynek.

Nie trzeba uzasadniać jakie znaczenie posiada to działanie dla kształtowania umysłowości — teraz i potem w działalności produkcyjnej — przyszłych inżynierów, lekarzy, agronomów, ekonomistów. Działalność III stopnia obejmuje nieliczną grupę, nie wiele ponad 150 osób.

Spółeczny ruch młodzieży na rzecz krzewienia miłośnictwa muzyki Pro Sinfonica, który powstał w Poznaniu, nie ma precedensu w szerokim tego słowa znaczeniu. Naszymi doświadczeniami interesują się inne ośrodki i zagranicą. Do krajowej skarbnicy twórczo wykorzystywanych możliwości podnoszenia kultury społeczeństwa — w tym szczególnie młodzieży — Poznań dokłada swój kolejny wkład.

ALOJZY ANDRZEJ LUCZAK

Handel, targi, perspektywy...

Korespondencja własna z Brna

Nie sposób mówić o Targach Brneńskich, nie wiążąc tego problemu zwiastującą teraz z aktualną sytuacją gospodarczą Czechosłowacji. Długotrwałe, wielostronne wysiłki czechosłowackich przywódców dla doprowadzenia do stabilizacji gospodarczej, widoczne są dzisiaj na rynku wewnętrznym.

Zywiolowy wzrost płać i podobny ruch cen, obserwowany do ubiegłego roku, zostały zatrzymane, przy czym doprowadzono do równowagi w proporcjach siły nabywczej i skali cen. Na rynku wewnętrznym obserwuje się zrównanie popytu z podażą artykułów spożywczych i wielu przemysłowych. Trwałość osiągniętej stabilizacji gospodarczej zdają się potwierdzać pierwsze tegoroczne obniżki cen, np. telewizorów czy samochodów; warunki ku temu powstają też na rynku meblarskim. Umocnia tę sytuację wzrost wkładów oszczędnościowych ludności, które w pierwszym półroczu br. były trzykrotnie większe niż rok wcześniej.

Stabilizacja ta widoczna jest również w przemyśle. W minionym półroczu osiągnięto tu wzrost produkcji o 8 procent, przy czym nastąpiło to głównie w wyniku zwiększenia wydajności pracy.

Mój rozmówca, pełnomocnik Ministra Handlu Zagranicznego do spraw informacji — inż. Zdenek Czerweny, nie ukrywa, przy tym, iż początki stabilizacji na rynkach, osiągnięto tak że przy znacznym udziale handlu zagranicznego CSRS. Spory zastrzyk towarów rynkowych z importu widoczny jest i teraz na wystawach sklepowych. Kosztowny to był jednak zastrzyk; teraz przychodzi za to płacić zwiększonym wywozem. W I półroczu br. wzrósł on o 16 procent, potrzeby dnia wyznaczają jednak dalszą intensyfikację importu.

Na nową pięciolatkę nasi południowi sąsiedzi projektują dalszy rozwój handlu zagranicznego CSRS: łączne obroty mają przekroczyć o 36 procent poziom obecny. Będzie w tym eksport, opierający się głównie na wywozie maszyn i urządzeń, niektórych artykułów konsumpcyjnych, przy czym zbył maszyn zwiększy się o połowę.

W tej sytuacji Międzynarodowe Targi Brneńskie, jako największa okazja gospodarzy do zademonstrowania swych możliwości produkcyjnych i handlowych, urasta do rangi wyjątkowej imprezy.

Z perspektywy Poznania patrząc, powiedzieć można, że już

wcześniej były to targi szczególne, bo — wyspecjalizowane. W ciągu 12 lat Brno potwierdziło swą specjalność demonstrowania najnowszej techniki licznych światowych oferentów w dwunastu dziedzinach produkcji sprzętu inwestycyjnego. Brno poszło dalej od Poznania, o naszych mówi się bowiem, że to targi techniczne, o brneńskich — że maszynowe.

Miałem okazję przekonać się o tym podczas pobytu na niedawnych XII Międzynarodowych Targach Brneńskich. W plejadzie wystawców o renomowanej marce w świecie, wyróżniał się przemysł maszynowy CSRS, któremu poświęcono największe miejsce na MTB. Dobra ekspozycja, pełna gotowości do konkretnych rozmów i ta godna zazdrości predyspozycja Czechosłowaków do handlu sprawiła, że podpisali tu tym razem umowy wartości 8 miliardów koron, to jest 18 procent całorocznych obrotów.

Tak znaczny udział Targów Brneńskich w surowej na czoło zagadnień, związanych z czechosłowackim handlem zagranicznym. Targom stawia się przy tym jeszcze bardziej złożone zadania intensyfikacji eksportu, między innymi przez tendencję do dalszego pogłębiania specjalizacji wystawieniczej tej imprezy.

Problem sprowadza się do reorganizacji i rezygnacji z części spośród 32 międzynarodowych i krajowych wystaw oraz targów, jakie dotychczas organizowano na terenie CSRS. Imprezy te zostaną skoncentrowane właśnie w Brnie dla prawidłowego wykorzystania wystawienniczego zaplecza. Obliczono tu już, że warto np. inwestować w rozbudowę Targów Brneńskich, jeśli będą one wykorzystywane sześć razy w roku dla celów ekspozycji. Już opłaty z tytułu uczestnictwa w zupełności spłaca wysokie koszty rozbudowy terenów targowych, nie mówiąc o poważniejszych efektach handlowych, które może wówczas osiągnąć handel zagraniczny, przedstawiając kilkakrotnie swą specjalną ofertę zbytu.

Dyrektor Targów Brneńskich — inż. Karel Svoboda wyjawia więc, że obok wyodrębnionych I Międzynarodowych Targów Artykułów Konsumpcyjnych, które wprowadzono tu na wiosnę br., projektuje się już od roku przyszłego organizować dwukrotnie „Embox” — czyli targi towarów tocznych i kulkowych, „Velding” — międzynarodową wystawę aparatury spawalniczej, „Inteko” — urządzeń technicznych dla handlu, gastronomii i hotelarstwa, a ponadto targi filmowe i aparatury kinematograficznej oraz targi patentów i licencji. Na lata późniejsze jest jeszcze w przygotowaniu koncepcja targów wyrobów metalurgicznych oraz wyposażenia technicznego zakładów

usługowych. Brno żyje więc intensywnie nowymi koncepcjami wystawiennictwa. Inż. Czerweny powiada jeszcze, że po ich pełniejszym ukształtowaniu, zostaną przedłożone do akceptacji Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Wywołuje to refleksje poznawskiego sprawozdawcy targowego. Budzi je również dotychczasowy dynamiczny rozwój brneńskiej imprezy jak i nowa dla niej perspektywa. Jeśli bowiem na I Targach w 1959 r. było tu 434 wystawców z 45 krajów, teraz było ich 1600, choć tylko z 29 krajów. Odpadli ci, którzy nie dotrzymali kroku postępowi technicznemu w świecie. Pozostali natomiast robią na nich dobre interesy, czego dowodem są transakcje Czechosłowaków o trzykrotnie większej war-



„Budująca dla Brna jest również perspektywa rozwoju Targów. Fot. — R. Strusa

tości w roku ubiegłym, niż przed 12 laty.

Budująca dla Brna jest również perspektywa rozwoju, sięgająca lat dziewięćdziesiątych. Zakłada się w planach przyrost 50 000 m kw. — a więc niemal 50 proc. — powierzchni krytej. Już w tym roku stanie nowy obszerny (7000 m kw.) pawilon, za pięć lat przynajmniej następne 15 tysięcy. Targi naszych sąsiadów przestają już być swym potencjałem nasze MTP i powiększą tę różnicę dalszym intensywnym rozwojem.

Odnosi się to w pewnej mierze także do targowego zaplecza. Chodzi o handel, gastronomię, hotele, rozrywkę dla gości targowych. Mimo, iż Brno jest mniejsze od Poznania (350 000 mieszkańców) i dotychczas mniej było rozbudowywane, (dlatego dojeżdża tu co dzień do pracy 60 000 osób), poziom usług dla gości targowych jest tu wyższy niż u nas. Jest w tym wiele dawnych tradycji, ale również wiele czynionych obecnie wysiłków. Zbudowano w Brnie nowy hotel, buduje się luksusowe internaty, służące na czas Targów cudzoziemcom. Gastronomia, rozwinięta niebywale na terenach wystawowych, wykorzystuje przez cały rok zainstalowane na Targach urządzenia centralnej kuchni.

I można by Czechosłowakom zazdrościć Brneńskich Targów, gdyby nie to, że można się również od nich nieco nauczyć w organizowaniu MTP — naszej największej imprezy handlu zagranicznego. Po to też warto jechać do Brna.

ZBILUT SEK

Tam, gdzie „Jedynka” pokonuje tor przeszkód

Specjaliści obliczyli, że w ciągu 1800 wytwórców produkujących około 56 tys. wyrobów ubiegać się powinno o przyznanie znaku jakości, świadczącego o rzetelnym wykonaniu i nowoczesności oferowanych towarów. Na razie skorzystało z tego nie wiele ponad 900 producentów, a znakiem jakości wyróżniono blisko 12 tys. wyrobów.

Zgłoszono oczywiście znacznie więcej propozycji. Rzecz w tym jednak, że — na szczęście dla klientów naszego przemysłu — łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż producentom hubli uzyskać dla swoich wyrobów zaszczytną „1” czy „Q”. Jak wynika z dotychczasowej praktyki, co trzeci wyrób zgłaszany do wyróżnienia nie otrzymuje znaku. Na pociechę jednak trzeba powiedzieć, że jeszcze przed kilku laty propozycje były odwrotne. Na trzy zgłaszane wyroby dwa ulegały dyskwalifikacji.

Każdy zgłaszany przez producenta wyrób badany jest niezwykle skrupulatnie i wszechstronnie. Jest to istny tor przeszkód. Stwarza się więc warunki, w jakich artykuł będzie eksploatowany, podaje się go badaniom na specjalnej aparaturze, sprawdza się w laboratorium cechy użytkowe poszczególnych elementów. Niekiedy ten surowy egzamin ciągnie się miesiącami, ale — jak twierdzą specjaliści z Biura Znaku Jakości — lepiej dmuchać na zimne.

Egzamin w laboratoryjnym tyglu

1000 razy spaść musi żelazo z wysokości 50 cm na żelazną płytę i zachować pełną sprawność, by dowieść swej wysokiej jakości użytkowej. W Laboratorium Kontrolno-Badawczym BZJ przeprowadza się ostateczny egzamin wielu towarów kandydujących do znaku. Blisko 40 procent wyrobów oznaczonych „Q” i „1” tu właśnie przechodzi ostateczne próby.

Laboratorium dysponuje wyspecjalizowanymi pracownikami, uzbrojonymi w odpowiednie sprzęt i urządzenia badawcze. Skonstruowali je w większości sami pracownicy BZJ. Oto np. specjalne urządzenie poddaje męczącym próbomagrafki i wyroby sprężynowe z drutu. Inny aparat bada odporność obuwia na przemakanie, jeszcze inny niezawodność i bezpieczeństwo obsługi żelazek, frotrek, elektrycznych maszyn do zycia, aparatów radiowych i telewizyjnych, sprzęt do oświetleniowego.

Specjalny zespół pracowników zajmuje się badaniem walorów artykułów chemicznych i spożywczych. Tu właśnie dokonano po raz pierwszy analizy porównawczej naszych środków piorących i kosmetyków z analogicznymi wyrobami zagranicznymi. Porównanie to wypadło na korzyść niektórych wyrobów naszej chemii. Okazało się np., że mydła krajowe „Fascinata” czy „Lawenda Prima” nie ustępują pod względem pianistości, ścieralności i rozmakania takim renomowanym markom, jak np. „Palmolive”.

Obok Laboratorium Kontrolno-Badawczego BZJ działa w kraju 13 placówek zajmujących się systematycznie bada-

niem jakości naszych wyrobów przemysłowych. Pracują one na zapleczu naukowo-technicznym przemysłu. I tak np. przy Stowarzyszeniu Elektryków Polskich funkcjonuje placówka zajmująca się badaniem jakości kabli i przewodów, sprzętu elektroizolacyjnego, urządzeń rozdzielczych i aparatów niskiego napięcia, urządzeń alarmowych i sygnalizacyjnych.

Kto nas chroni i broni?

Centralne Laboratorium Akumulatorów i Ogniwo patroluje wszystkim wyrobom określonym jako chemiczne źródła prądu, a więc bateriom galwanicznym suchym, ogniwo rezerwowym i akumulatorom kwasowym i zasadowym.

Sprawami kontroli jakości i przyznawaniem znaków zajmują się ponadto: Instytut Przemysłu Fermentacyjnego, Instytut Przemysłu Mięsnego, Centralne Laboratorium Przemysłu Dzwiniarskiego i Pończosznictwa, Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Instytut Transportu Samochodowego i kilka innych placówek badawczych.

Czy rzetelność płaca

Tu i ówdzie słyszy się opinię, że przyczyną niedostatecznego zainteresowania znakiem „1” lub „Q” niektórych zakładów przemysłowych produkujących szczególnie artykuły powszechnego użytku, jest brak

silnie działających bodźców materialnego zainteresowania. — Po co nam ta cała krzątania i zabiegi wokół podniesienia jakości naszych wyrobów, gdy i tak na to, co dotychczas produkujemy, znajduje się sporo odbiorców — mówią niektórzy kierownicy przedsiębiorstw w chwilach szczerości.

Tego rodzaju pogląd przynosił niejednemu przedsiębiorstwu rozczarowanie (wystarczy tylko podliczyć rosnące zapasy różnych wyrobów przemysłowych, na które handel nie znajduje nabywców), nie odpowiada on rzeczywistości stanowiącemu.

W ubiegłym roku np. w przemyśle wypłacono 60 mln. złotych nagród z tytułu podniesienia jakości poszczególnych wyrobów. Niezależnie od tego, dzięki preferencji cen na wyroby nowoczesne i o wysokich walorach użytkowych, przedsiębiorstwa podnieśli znacznie stopę zysku. Podniesienie jakości wielu produktów rozszerzyło również krąg ich odbiorców, a więc rynek zbytu.

Jeśli podliczyć te wszystkie elementy, okaże się, że operacja związana ze zdobyciem znaku dobrej roboty jest jednym z najbardziej opłacalnych przedsięwzięć techniczno-ekonomicznych. Ku temu zresztą zmierzają zmiany w systemie bodźców materialnego zainteresowania, które w zadaniach odcińkowych dotyczących jakości uzależniają np. wysokość przyszłych premii od rozwoju produkcji wyrobów oznaczonych znakami „1” lub „Q”.

JERZY SOKOŁOWSKI

Człowiek zdobywa Północ

Północny Kraj — to tereny wiecznej zmarzliny, królestwo zimna i wiatrów. W ciągu roku przez 250 dni leży tam śnieg, przez 100 dni wieją huragany, przez 47 dni nie widać słońca. Na tych terenach znaleziono jednak 24 cenne pierwiastki. Bujne tempo industrializacji ścigało tu ogromną liczbę ludzi. Adaptacja człowieka w tym rejonie nabiera zatem ważnego gospodarczego znaczenia.

Klimat Północnego Kraju wymaga odpowiedniej odzieży do pracy i na co dzień. Kierownik Laboratorium Higieny Odzieży Centralnego Naukowo-Badawczego Instytutu Przemysłu Odzieżowego, kandydat nauk medycznych Rola Afanasiewa opowiada:

— Stare wzory odzieży — jak watówki, półkożuszki, futra, nie odpowiadają wymaganiom higienicznym. Krepują one ruchy, są ciężkie i niewygodne w pracy. Zaproponowaliśmy wiatroochronną podszewkę ze specjalnego kapronu, termoizolator i specjalnej waty. Badania wykazały, że zastosowane materiały są ekonomicznie i odznaczają się dobrymi cechami ciepłochronnymi.

Odzież nie rozwiązuje jednak w pełni problemu ochrony człowieka przed mrozami i wiatrem. Dlatego szczególną uwagę przywiązuje się do budowy odpowiednich mieszkań, które uczynią człowieka niezależnym od surowych warunków Północy. Architekci proponują kilka rozwiązań. Jednym z nich jest miasto „Czasza”. W tym mieście — budynki, sklepy, restauracje, znajdują się będą pod jednym dachem. W mieście, obliczanym na 3,500 mieszkańców, zaplanowano wielki zimowy sad, wieczną zieloną roślinność, sztuczne zbiorniki wodne, place sportowe.

Ale to wizja w przyszłości. Bliższy urzeczywistnienia jest projekt osiedla „Udaczajna” (Szczeszliwa), opracowany przez architektów moskiewskich i jakuckich.

Staraliśmy się uwzględnić kompleksowo wszystkie wymagania Północy: ochronę człowieka przed surowym klimatem, wygodę mieszkańców, wypoczynek — opowiada główny architekt projektu „Udaczajna”, Kira Kartaszowa. Osiedle zaplanowane zostało na 18 tys. Poszczególne budynki osiedla połączone są ogrzewanymi przejściami, w których dodatkowo usytuowano sklepy i inne obiekty usługowe.

WADIM DOBRIDEN

Wielkopolscy geodeci w ćwierćwiecze

Geodeci to chyba najbardziej „koczowniczy” zawód w technicznym środowisku Wielkopolski. Rzadko można ich zastać w pracowniach. Najczęściej przebywają w terenie. Bez względu na pogodę mierzą pola, lasy i wody, wytyczają trasy dróg, torów i linii telekomunikacyjnych, dzielą i secalają chłopskie grunta...

Przed wojną nie było ich w kraju zbyt wielu. Wojna jeszcze bardziej zmniejszyła ich szereg.

Stara kadra rozpoczęła więc przygotowywać młodziarę narybek. W 1946 roku otwarto Liceum Miernicze w Poznaniu, które 2 lata później wypuściło pierwszych absolwentów. Resort rolnictwa uruchomił w Będlewie koło Staszewa ośrodek kształcenia kadr pomocniczych, przekształcony następnie w Technikum itd. Później rozpoczęły kształcenie geodetów wyższe uczelnie w Krakowie i Warszawie.

Dziś, po 25 latach, Stowarzyszenie Geodetów Polskich w Wielkopolsce skupia 877 inżynierów i techników tej wciąż poszukiwanej specjalności. Pod względem liczebności stoi więc na 4 miejscu w kraju. Stowarzyszenie kultywuje tradycje pracy społecznej członków dla dobra ogółu, utrzymuje ścisłe związki z uczniami Technikum Geodezyjnego, prowadzi życie kulturalno-oświatowe: wycieczki, pokazy, filmy, odczyty, konkursy itd., pomaga swym członkom trzymać rękę na pulsie nowoczesnej techniki w swej branży. Słowem wchodzi w następne 25-lecie swego istnienia z poczuciem dobrze wypełnionego obowiązku w służbie ojczyźnie. (pch)

Co dalej z białowieskimi żubrami?

dawno przedmiotem dyskusji naukowców i przedstawicieli resortu leśnictwa.

Zarysowały się wyraźnie dwa stanowiska: pierwsze za ograniczeniem hodowli żubrów i drugie za dalszym jej rozwojem. Zwolennicy ograniczenia liczby żubrów w Puszczy Białowieskiej, na poparcie swoich argumentów przytaczają przede wszystkim szkody wyrządzone przez te zwierzęta. Według przybliżonych danych straty te występują na obszarze ponad 5 tys. ha. Szczególnie duże zniszczenia spowodowane przez żubry notuje się w nadleśnictwach: Hajnówka, Naręwka, Zwierzyniec i Browsk. W tej sytuacji potrzebne jest ustalenie dozwolonego stanu żubra, w celu m. in. utrzymania równowagi biologicznej. Należy też zastanowić się, czy sytuacja nie dojrzała już do tego, aby gościć dewizowi mogli zapolować na żu-

bra. Z analizy białowieskiego stada wynika, że jest tam sporo starych krów i byków. Czy celowe jest więc utrzymywanie tych sztuk, które nie biorą udziału w rozrodczości? Innym wyjściem byłaby swego rodzaju „deglomeracja” żubra, polegająca na odławianiu tych zwierząt i przesiedlaniu np. w Bieszczady. Plan w tej sprawie miał być ustalony jeszcze w 1965 roku. Lecz nadal nic o nim nie słychać. Ponadto okazuje się, że żyjące już w Bieszczadach żubry wyrządzają nie mniejsze szkody niż w Puszczy Białowieskiej.

Obrońcy dalszego rozwijania hodowli żubra przytaczają inne, niemniej ważne argumenty. Żubr — mówią oni — to przecież zwierzę niejako „narodowe”. Po pierwszej wojnie światowej zaczęliśmy jego hodowlę od zera, a obecnie mamy jedną trzecią populacji światowej. Chcemy zachować

dominantę w tej dziedzinie. Ponadto żubr — to unikalny i wprost bezcenny materiał naukowy, a nasze osiągnięcia w hodowli tych zwierząt liczą się poważnie na całym świecie, zwłaszcza zaś w hodowli żubrów na wolności, którą poza Polską prowadzi się tylko w ZSRR. Zwolennicy tego stanowiska nie negują oczywiście szkód wyrządzanych przez żubry w lasach. Jednocześnie wskazują jednak na sposoby zmniejszenia strat z tego tytułu. Występuje np. postulat, aby żubry nie stadom umożliwiały przebywanie nie na małym terenie, ale w osmiu nadleśnictwach Puszczy Białowieskiej. Jednym ze sposobów, wypróbowanych już w Karkonoskim Parku Narodowym, byłoby przygotowywanie większej ilości kiszzonek oraz zakładanie poletek karmowych z lubianą przez żubry słodką trawą. Jeśli zaś chodzi o ustalenie liczby żubrów, które mają przebywać na terenie Puszczy Białowieskiej, to problem ten ma zostać wrócić przedyskutowany przez Państwową Radę Ochrony Przyrody. W każdym razie — stwierdzają obrońcy królewskich zwierząt — nie może być nawet mowy o zgodzie na odstrzał żubra. (PAP)

W ostatnich tygodniach słowo „Sparsamkeit” urosło w NRD do symbolu, do hasła-wzwania. „Oszczędność” to część programu polepszenia gospodarki NRD, to zadanie postawione przez partię. Kontrola przeprowadzona przez ABI, a więc przez specjalne partyjno-społeczne komisje do walki z nadużyciami, wykazały nie dociąganie i luki właśnie w dziedzinie oszczędności.

Na terenie Berlina np. stwierdzono, iż ludzie nie na czas otrzymali brykiety, a w dużym procencie te brykiety „rozsypany” się po drodze z powodu złego transportu. Akcja zbierania złomu przyniosła wprawdzie stolicy 20 milionów marek, ale można by zebrać o wiele więcej. Takich „miękkich miejsc” jest w gospodarce NRD jeszcze wiele. Trzeba przy tym pamiętać, że kiedy się nie ma bogactw naturalnych każdy kawałek nawet starego żelaza jest cenny. Dotyczy to oczywiście i innych materiałów.

W końcu sierpnia postanowienie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (NSDP) i Rady Ministrów NRD powołano do życia nowe komitety okręgowe ABI i nowy komitet stołeczny. Nowością polega na tym, że ABI w większym niż dotychczas stopniu będzie współpracować z organizacjami młodzieżowymi, związkami zawodowymi, komitetami blokowymi, rozszerzy swój kolektyw, stanie się przez to większą armią stojącą na straży oszczędnej gospodarki. Wybory do komitetów odbywać się będą co dwa lata.

ABI jest organem kontrolującym, ma czuwać nad tym, by dobro społeczne było szanowane; ma być też inicjatorem wielu akcji. Jedną z nich pokazano w telewizji. Na szosie pod Frankfurtiem postawiono społecznych kontrolerów w asyście

policjantów. Zatrzymywali oni każdy ciężarowy samochód, mierząc ciśnienie powietrza w oponach. Badania wykazały, że kierowcy z reguły mają za bar dzo lub za mało napompowane koła, co przyczynia się do kolo salnych strat w skali krajowej.

Jedna opona kosztuje od 900 do 2 tys. marek, jej trwałość za leży przede wszystkim od utrzy mywania odpowiedniej ilości atmosfer. Za miękka czy za

KONTROLA DŹWIGNIĄ POPRAWY Korespondencja z Berlina

twarda opona może też być powodem katastrofy. Kto by pomyślał, że i tutaj można odkryć oszczędnościową żyłę złota. Oto i zadania ABI — wyszukać takich żył jak najwięcej.

Przed kilkoma dniami w „Berliner Zeitung” dr Gerstner pisał o listach, które nadeszły do redakcji, a których autorzy uskarżają się na niską jakość towarów. W wyniku reklamacji producenti zwalniają winę na kooperantów i odwrotnie. Ponieważ zjawiska takie nie były sporadyczne, Rada Ministrów NRD zobowią

zała poszczególnych kierowników resortów do wyciągnięcia wniosków i do stałego podnoszenia jakości finalnego produktu.

Najbardziej drastyczny przykład to skrytykowana przez prasę fabryka telewizorów w Strassfurcie. Ostatnia seria „Strassfurtów” okazała się nie wypałem. Mało zaszczytne słowo, odłożone już niemal do la musa — „brakoróbstwo” znów nabrało rumieńców. Dr Gerstner powiada, że częściowo duża zima przyczyniła się do tych negatywnych objawów w produkcji, ale nie można się nią zasłaniać.

Autor proponuje absolutne odrzucenie przez handel „puszczonych” towarów, pozostawienie ich w danym zakładzie. Tak czy owak wychodzi się z założenia, że klient nie może stracić. Po to właśnie mówi się o otwarciu o brakach, by im zapobiec. Gwarancje na wiele towarów przedłużono o roku na dwa; każdy wadliwy produkt zostanie wymieniony, a w razie strat fabryka poniesie ich koszty.

Organa kontroli ABI mają spełniać w zakładach pracy w pewnych wypadkach rolę samo kontroli, bo niejedyn robotnik stojący przy taśmie czy maszynie nie będzie sam członkiem okręgowej komisji. Przez wydanie nowej decyzji chodziło autorem — Komitetowi Centralnemu Partii i Radzie Ministrów o stworzenie lepszego sita dla wybrakowanych produktów — nie mają one prawa w obecnej sytuacji wychodzić poza mury fabryk. Stempel „Wyprodukowano w NRD” — stwierdza berliński publicysta — zobowiązuje nas wszystkich.

ROMAN BALIŃSKI

Takich filmów potrzeba więcej

stety, z wielkim rozczarowaniem dowiedziałem się, że serial ten składa się tylko z 5 odcinków.

Muszę się szczerze przyznać, że nie rozumiem zupełnie, jakimi względami kierowano się ograniczając „Kolumbów” tylko do 5 odcinków, których skróconą wersję będzie można chyba porównać do ciekawej i pełnej napięcia powieści przeczytanej tylko „po lebkach”. Wiemy z doświadczenia, że popularność każdego udanego serialu wzrasta w miarę liczby wyświetlanych odcinków. Telewidzowie po prostu zrywają się z bohaterami małego ekranu, przyzwyczajają się do nich, dzieląc z nimi ich dole i niedole. Wszyscy wiemy, że tak właśnie było i z kapitanem Klosssem i z czterema pancernymi.

Czyżby nasi specjaliści filmowi nadal znali aż tak słabo — mimo nabytych doświadczeń — gusty telewidzów? Po co później uciekać się do poszerzania serii drogą dodatkowych odcinków tworzonych na zasadzie retrospekcji, skoro można i powinno się plano

Krajobraz w toku bitwy

Ten tytuł w publikacji Kazi mierz Kąkole na łamach „Prawa i Życia” odnosi się do stanu kultury politycznej społeczeństwa polskiego.

„Optymizmem napawa — pisze autor — zasób i poziom wiedzy politycznej przeciętnego Polaka. To co wie on dzisiaj o świecie i własnym kraju z zakresu geografii politycznej i ekonomicznej, z zakresu historii najnowszej i wydarzeń dnia bieżącego, struktury politycznej świata i dynamiki procesów politycznych, zachodzących w świecie — stawia go na pewno wyżej od przeciętnego obywatela tzw. przodujących krajów demokracji burżuazyjnych. Jest to sytuacja, która może i powinna być oceniana pozytywnie, choć pewnie zaniecierpliwienie budziła musi rażące w tej właśnie sytuacji, przy tym stanie wiedzy politycznej — nierzadkie przecieł naiwności, zdawkowość, pochopność sądów.”

Jedną z takich obiegowych nawiązań jest istnienie stereotypowego zwrotu „oni” w sytuacji, gdy jakieś konkretne zjawisko budzi nieukontentowanie. Wtedy anonimowi „oni” uważani są za sprawców niezadowolone nie. Jednocześnie ci, którzy tak mówią — nie wyciągają wniosków dla siebie, chociaż to właśnie ich poczynania mogą w konkretnych przypadkach budzić niezadowolenie współobywateli.

Stwierdzając, że istnieje różnica często niemała między formalną treścią uprawnień obywatela jako współgospodarza kraju, a prawniczymi jako współgospodarza zakładu pracy a faktycznym użyciem jakie oni z tych uprawnień czynią — autor zasłanawia się nad tym: gdzie szukać impulsów, pobudzających aktyw

ność? Postulaty dotyczą głównie stylu funkcjonowania organów władzy.

„Generalnie rzecz biorąc — czytamy — funkcje organów przedstawicielskich jako współgospodarzy socjalistycznej rzeczywistości — to funkcje krytyki, dysponującej doświadczeniem i dobrą wolą, ale domagającego się prostowania i dróg, i ścieżek. Jeśli tak, to stosunek do krytyki, zwłaszcza zaś stosunek do niej nosicieli władzy — tworzy klimat ludowladztwa.”

Z reakcją na krytykę nigdy nie było najlepiej. Chociaż teoretycznie wszystko powinno być co najmniej dobrze.

Krytyka, jak wiadomo, jest dźwignią postępu. Uprawianie jednak krytyki, której skutki nie będą publicznie sprawdzone, rzucające się w oczy, zgodne z ideowy



mi deklaracjami i ustawowymi gwarancjami — jest wysoce niebezpieczne, bo demoralizuje. Krytyka, będąca ciskaniem grochu o ścianę, krytyka, na którą krytykowany nie reaguje — wydaje się bardziej niebezpieczna niż tłumienie krytyki, a nawet represjonowanie krytykujących, traktowanie ich jako rozrabiaczy.

W przypadkach tłumienia krytyki — zaciągają się pięści — powstaje chęć działania; w przypadkach jej niedostrzegania, braku reakcji, lekceważenia — ręce opadają. Tłumienie to schorzenie nie ich jako rozrabiaczy. Postulowana w środowisku dziennikarskim, w niemieckim mieście praktykowana kultura krytyki — to druga strona medalu, któremu na imię skuteczność krytyki.

Tam, gdzie skuteczność krytyki jest nienależyta, gdzie zamiast dyskutowania jej przejawów na rzecz wspólnego dobra dominuje pogardliwe opędzanie się od niej, jak od uprzykrzonego natręta — tam rodzi się złudzenie, że eskalacja gromkości krytyki, gwałtowności czy niewybredności argumentacji spowoduje przełamanie głuchoty...”

Takie wypadki są szczególnie szkodliwe, bo na ich podstawie formułuje się uogólniające oceny, mimo że negatywne doświadczenia mogą być jednostkowe.

Nie ma w tej sytuacji lepszej drogi wyjścia niż ograniczenie do minimum liczby owych negatywnych doświadczeń. Jest to postulat aktualny na każdym szczeblu życia społecznego, a także gospodarczego.

Oto na przykład dokonujemy pierwszych przysmaków w kierunku przesławienia naszej gospodarki na rozwój intensywny. Proces ten nie przebiega bynajmniej bez oporów. Tygodnik „Perspektywy” rozpoczyna publikację wypowiedzi na temat przyczyn tego zjawiska. Pierwszy wy powiada się prof. dr Bogdan Suchodolski w artykule „Czynnik decydujący: człowiek”.

Zdaniem profesora wejście gospodarki na nowoczesne drogi nie powinno być szczególnie trudne. Mamy już bowiem za sobą osiągnięcia i doświadczenia minionych 25 lat. A coraz ostrzej są krytyka braków i błędów na szczeblu współczesnej gospodarki wyraża przede wszystkim niecierpliwość, ale i zdecydowane przekonanie, iż potrafilibyśmy wiele rzeczy robić znacznie lepiej i tak też możemy działać obecnie.

Istnieją jednak również doświadczenia negatywne. Nasze społeczeństwo nie przeszło nigdy surowej, czasami okrutnej — szkoły kapitalizmu, który uczył wyjątkowej, sprawnej pracy. Tak że krótki okres międzywojennego niepodległości nie nauczył dobrej pracy — nie mógł nauczyć niczego w warunkach klasowego panowania burżuazji i ziemiaństwa. Czasy okupacji wymagały sabotażu pracy, uczyły być wężem i żółwiem.

„W Polsce Ludowej — pisze prof. B. Suchodolski — próbowaliśmy stworzyć nowoczesny kodeks pracy, czyniąc ją przedmiotem honoru i ambicji, organizować różne formy współzawodnictwa, ukazywać wzory bohaterów pracy. Sukcesy nasze w tej dziedzinie nie były jednak rozstrzygające. Powszechna wydajność pracy pozostawała niska, zwyciężały dość często motywy bierności, lekceważenia obowiązków, nawet cwa niactwa. Triumfowała nierzadko praca „na niby”. Morze wypłynęło corocznie alkoholem niszczyło dyscyplinę i ambicje. Siatki płac, od samego początku wadliwie ustawione, nie przeciwdziałały tym tendencjom rozkładowym”.

Te negatywne doświadczenia muszą być nie tylko ograniczone, ale wyparte z życia społecznego. Ta wielka batalia, jak pisze profesor, jest dziś do rozegrania i musi być wygrana w skali powszechnej, masowej.

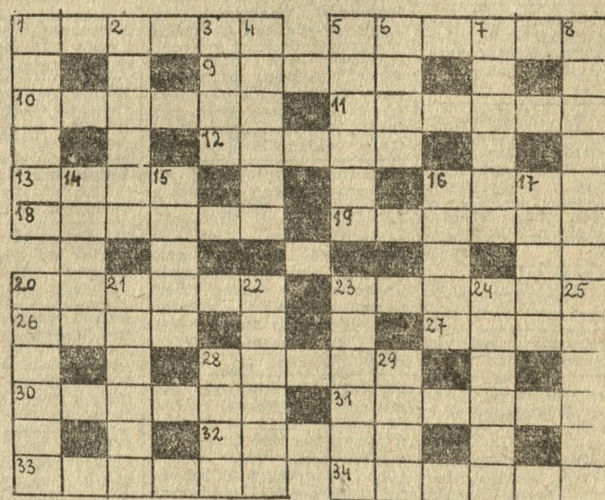
LEKTOR

P.S. We wzbogaconej szacie graficznej oraz ze stałym dodatkiem poświęconym kulturze, obyczajom i sensacjom na świecie ukazał się „Tygodnik Kulturalny”.

KRZYŻÓWKA NR 40

Poziomo: 1. największe jezioro w Europie, 3. w okienku, 9. przed kinomaniami, 10. rym ską bogini miłości, 11. bożek, piękność, 12. miasto nad Wisłą, 13. miasto i nie wraca, 16. ciężka praca, 18. polski przedstawiciel w rajdach samochodowych, 19. nalewka na aromatycznych ziołach, 20. długie napomina nie, 23. przyjemny dzień tygodnia, 26. sus, 27. udzielenie schronienia cudzoziemcowi, 28. czarodziej, 30. ocet zastąpi, 31. zachcianka, chimera, 32. siedziba królów polskich, 33. znachor, czarownik, 34. pojazd trzykółkowy o napędzie nożnym.

Pionowo: 1. miasto w woj. łódzkim, 2. zagłębie donieckie,



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 39

Poziomo: ambasada, obrob, antydym, order, San, nos, kropki, amant, Raksa, przedszkolak, WTK, NSU, cel, „LOT” mecha nizm, kolumnada, Aza. Pionowo: horoskopy, Fredro, Metys, Aldona, altana, barykada, most, onyks, pre, iks, mól, Szwecja, Aikt, Zwetl, angina, Urmia, c.o., lek, mim.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali: 1. Edmund Tucholski, Poznań, Szamarzewskiego 24 m. 20. 2. St. Staszkievicz — Poznań, Górczyńska 4 m. 1. 3. Leon Skrzypczak — Oborniki, Bohaterów Stalingradu 24 m. 7. Nagrody wysyłamy pocztą.

Gorzka pigułka

Znane od dziesiątków lat firmy farmaceutyczne Bayer, Hoechst i Schering, zbierając fortuny na eksporcie drogich leków, są obecnie zagrożone w swych interesach. Kraj Trzeciego Świata, które dotychczas stanowiły główny rynek zbytu wyrobów farmaceutycznych, nie chcą już płacić wysokich cen za leki i podejmują odpowiednie kroki, aby uniezależnić się w tej dziedzinie od obcych koncernów.

Brazylijskie władze wojskowe wniosły niedawno ochronę patentów filii zakładów Bayera w Roxo koło Rio de Janeiro i zezwoliły na własną produkcję środków farmaceutycznych. Podobną inicjatywę podjął rząd Indii. Zakłady farmaceutyczne obu krajów będą teraz eksportować własne wyroby po niższych cenach, co będzie stanowić poważną konkurencję dla firmy Bayer i innych.

Słynne firmy mają konkurentów także w Europie. W „rabowaniu” patentów przodują zwłaszcza Włochy (m. j.)

W związku z artykułem „Dobry krok w nowy sezon” napisanym przez Zastępcę w 226 numerze „Głosu” z dnia 23 bm. nasunęły mi się poniszsze refleksje dotyczące serialu „Kolumbów”. Otóż z wielką ciekawością i szczerym zainteresowaniem przyjąłem wiadomość o zamiarze wykorzystania niektórych fragmentów powieści Romana Bratnego pt. „Kolumbowie rocznik 20” do nowego serialu telewizyjnego. Powieść ta jest mi szczególnie bliska, ponieważ w latach 1942—1944 mieszkalem jako „nastolatek” w Warszawie i miałem możliwość niejednokrotnie zetknąć się osobiście z ponurą rzeczywistością hitlerowskiej okupacji. Sądziłem, że tak bogata skarbnica dziejów naszej młodzieży w tym okresie, przedstawiona tak bardzo sugestywnie w „Kolumbach”, posłuży z wielu bardzo pozytywnych względów do stworzenia nowego, obszernego i interesującego serialu, który nasze społeczeństwo będzie mogło oglądać przez znacznie dłuższy okres czasu, niż zaplanowano. Nie

wiele w tym mieście wdzięku, lekkości, jasnych kolorów, tak dużo domów z czerwonej lub ciemno-żółtej cegły i w jednej, najładniejszej chyba dzielnicy sterczy wrzód o ponurej nazwie i takimże wyglądzie — Moabit.

Oczywiście, wstęp znacznie trudniejszy niż do Oranienburga, dlatego, że tu jest więzienie śledcze, a tam odsiaduje się konkretne wyroki. Tak więc najprzód przez okienko miałem okazać legitymację Abwehry, strażnik otworzył furtkę, wpuścił mnie, oddał w ręce drugiego strażnika. Ten drugi strażnik zaprowadził mnie do maleńkiego pokoiku, wzięł ode mnie legitymację, znaczek, kartę wstępu i nakaz przesłuchania więźnia, po czym zostawił mnie samego i wyszedł.

— Dobrze sobie — pomyślałem. — Teraz można by mi lebi uciąć i niczym się nie wylegitymuję.

Ale po kilku minutach dały się słyszeć kroki, w drzwiach stanął kapitan straży więziennej, który zasalutował służbiście i zwracając mi wszystkie dokumenty rzekł:

— Panie poruczniku, więzień Veilchen nie żyje.

— Jak to? Nie żyje? Co mu się stało?

— Jutro będzie przeprowadzona sekcja zwłok, będziemy mogli powiedzieć, jak się to stało — mówi kapitan jakimś wymijającym tonem.

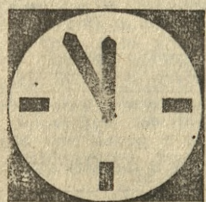
— Dobrze, proszę mnie do niego zaprowadzić, panie kapitanie.

— Pan porucznik mi... nie wierzy?

— Nam nie wolno nikomu wierzyć, a jeżeli mam napisać na blankiecie „więzień nie przesłuchałem, gdyż zmarł”, to muszę wiedzieć, że istotnie zmarł. To nie jest taki prosty wypadek, jak pan kapitan sądzi.

— Hm... no, proszę ze mną...

Odkryłem prześcieradło. Tak, to był Veilchen, ale podejrzenie niebieski kolor zwłok świadczył, że to otrucie. Sam? Czy też mu ktoś pomógł? Ująłem za rękę, była sztywna, tętna nie było.



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Ty tu zaczekaj, Heinz, Truda pójdzie ze mną na górę, wystaw kartę, zjeździe, a on — wskazał kierowcę — odwiezie Trudę do domu, ciebie zaś do Moabit.

— Tak jest, panie generale.

Poszli — zostałem w samochodzie sam z najzupełniej dziwnymi myślami. Ta drobna, ładna i zgrabna dziewczyna, która poszła na górę, to jest moja żona...

Kartkę zawdzięczałem tej oto dziewczynie, która z przesłicznym uśmiechem wyszła z gmachu „Maggi” i idzie ku mnie trzymając w palcach niezbędne papiery.

— Masz, schowaj. Ważne tylko z legitymacją i znaczkiem — powiedziała wsiadając.

Kierowca odsunął szybę:

— To gdzie mam jechać, panno Steffen?

— No, no! Tylko nie panno Steffen! Do mnie się mówi pan Witte — śmiała się Truda.

— Aha, rozumiem. To dlatego pani taka zadowolona. No, to jedziemy?

— Philipstrasse 5. A potem z panem porucznikiem do Moabit.

— Ech, nie szkoda pani pana porucznika do Moabit? — żartował kierowca, zasuważąc szybę.

Moabit jest chyba dla rodowitych berlińczyków najbardziej ponurym miejscem w stolicy. Kto to słyszał, żeby fake legencją dzielnicę jak Tiergarten spaskudzić kryminałem. Tak nie

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe, Poznań, ul. Słowackiego 13 — przyjmie zaraz

ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA działu planowania i analiz. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i praktyka, względnie średnie ekonomiczne i co najmniej 5 lat praktyki branżowej w zakresie pracy jak wyżej.

Warunki do omówienia na miejscu. K6810

Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego — Poznań, ul. Głogowska 218 (wejście z ul. Danielaka) — zatrudni natychmiast:

— 3 ST. INSPEKTORÓW TRANSPORTU,

— 1 ST. INSPEKTORA FINANSOWO-KSIĘGOWEGO,

— 1 ST. REFERENTA INWESTYCYJ.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6732

Państwowa Opera im. St. Moniuszki w Poznaniu, ul. Fredry 9 — przyjmie zaraz

FRYZJERKI.

Zgłoszenia wraz z życiorysem należy składać w Dziale Kadr — pokój 107. K6631

Warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu, ul. Świerkowa 10 (Dębice) — zatrudnia:

— **TECHNIKA MECHANIKA** na stanowisko st. technologa,

— **TECHNIKA ODLEWNIKA** na stanowisko st. technologa,

— 3 **FORMIERYZ RĘCZNYCH** do odlewni żeliwa,

— **ROBOTNIKA** do odlewni.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Reflektujemy również na pracowników zamieszkałych z możliwością codziennego dojazdu do pracy (do 50 km).

Zgłoszenia w sekretariacie. K6736

Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „POWOGAZ”, Poznań, ul. Janickiego nr 23/25 — zatrudni zaraz

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW do Działu Głównego Konstruktorów.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Zatrudnienia i Plac. K6777

Poznańskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, Oddział Browar Kobylepole, ul. Majakowskiego 309/311 — przyjmują do pracy zaraz —

PALACZA KOTŁOWEGO — wykształcenie podstawowe plus uprawnienia.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Poznańskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych, Poznań, ulica Dzierżyńskiego 42 (wejście z ul. Kościuszki 38. K6731

Fabryka Kosmetyków „Pollena - Lechia”, poszukuje zaraz:

— **PRACOWNIKA** do działu inwestycji.

Wymagane wykształcenie wyższe oraz praktyka zawodowa i uprawnienia budowlane.

— **STARSZEGO REFERENTA EKONOMICZNEGO** — do Działu Elektronicznego Przetwarzania Danych.

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne.

— **STARSZEGO REFERENTA EKONOMICZNEGO** — do Działu Postępu Technicznego.

Wymagane wykształcenie wyższe oraz praktyka zawodowa.

— **STARSZEGO REFERENTA EKONOMICZNEGO** — samodzielne stanowisko — do Działu Organizacji i Normowania.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka zawodowa.

Wynagrodzenie wg. stawek obowiązujących w przemyśle. K6808

Spółdzielnia Pracy Farmaceutyczno-Chemicznej „Ziołolek” w Poznaniu, ul. Garbary 96 — zatrudni zaraz

MAGISTRĄ FARMACJI względnie **CHEMII** ze specjalnością technologii i dłuższą praktyką w przemyśle.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni. K6848

Warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu, ul. Świerkowa 10 (Dębice) — zatrudnia:

— **NAUCZYCIELA ZAWODU** ze średnim wykształceniem technicznym,

— **TECHNIKA MECHANIKA** na stanowisko st. technologa,

— **TECHNIKA ODLEWNIKA** na stanowisko st. technologa,

— 3 **FORMIERYZ RĘCZNYCH** do odlewni żeliwa,

— **ROBOTNIKA** do odlewni.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Reflektujemy również na pracowników zamieszkałych z możliwością codziennego dojazdu do pracy (do 50 km).

Zgłoszenia w sekretariacie. K6736

Praca Nauka

Pomoc domowa do 3 osób potrzebna — pokój. Ul. Kierchowska 7, boczna Świerkocze. 38136g

Poprawdzę gospodarstwo domowe jednej lub 2 osobom pracującym (c. o.) Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38095g.

Poszukuję zaradnego, pracującego, inteligentnego, uczciwego, lubiącego porządek gospodarza do 1,5 ha, dom na wykończeniu, wygodny, mieszkanie wolne, 5 km od Szczytna. Le-karz, Elk, Moniuszki 8 m. 1. 1631p

Potrzebna pomoc domowa 3 razy w tygodniu, najchętniej z okolic Osiedla Warszawskiego. Zgłoszenia: Warszawska 77 m. 13, po godz. 17. 38106g

Potrzebny pracownik na gospodarstwo rolne. Andrzej Cerba, Karczmarz, ul. Szkolna 6, pow. Poznań. 38407g

Samodzielna gospośnia umiejąca gotować potrzebna, warunki dobre. Poznań, św. Wojciecha 21. 38397g

Ucznia przyjmę. Stolarz, Przypióra, Wawrzyniaka 15. 38431g

Uczennica fryzjerska potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38443g.

W gospodarstwie rolnym zatrudnię robotnika z całkownym utrzymaniem. Kazimierz Holderny, Kórnik-Bnin, ul. Białejewska. 38449g

Tokarz - ślusarz przyjmie pracę do lub popołudniową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38766g.

Potrzebna dochodząca pomoc domowa z gotowaniem, bez prania, na parę godzin co dwóch osób. Warunki dobre. Wymagane referencje. Zaczęło 10 m. 1, godz. 16-20. 38217g

Pomoc dochodząca do starzejącego się pana (Grunwaldzka 19 dla 38030g).

Poszukuje się kierowcy - mechanika — emeryta do sporadycznych wyjazdów Mercedesem. Matuszewska, Mazowiecka 8. 38031g

Potrzebna opiekunka do dwójki dzieci, 6 godzin dziennie. Wojska Polskiego 6 m. 62, tel. 41-18-15. 39057g

Krawcowa konfekcyjna potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39091g.

Ucznia przyjmę. Warsztat Mech. Maszyn, Poznań, Polna 6. 38956g

Opiekę do 5-letniego chłopca 3 razy w tygodniu po południu potrzebna. Czesnikowska 30 m. 3, telefon 67-22-61. 38952g

Fryzjer męski potrzebny. Głogowska 84. 38674g

Krawcowa na płaszcze laminowane i kurtkiortalino nowe zatrudni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38229g.

Samotny bez nałogów — przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie jednopokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38330g.

Potrzebna gospośnia umiejąca gotować, wiek średni, na wyjazd do Sosnowca. Warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38767g.

Paniąka poszukuje pracy, chętnie precyzyjnej, względnie malowania artystycznego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38753g.

Pilnie przyjmę ogrodnika Półdziska. Świerczewskiego 15. 38712g

Potrzebna dobra gospośnia na stałe. Poznań, Winogrody 96. 38743g

Potrzebna pomoc domowa uczciwa, pogodna, z noclegiem. Warunki doskonałe. Poznań, ul. Strusia 8 m. 2. 39022g

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Szczanieckie 4 m. 15. 39384g

Pomoc domowa do dziecka potrzebna na stałe. Wł. nogradz Osiedle, blok 8 E m. 46, godz. 16-18. 38717g

Potrzebny pomocnik murarza z praktyką na budowie. Zgłoszenia: telefon 680-63, do godz. 8. 39188g

Ucznia przyjmę. Szlifiernia cylindrów i wałów korbowych. Piatkowie, ul. Obornicka 30. 39200g

Korepetycje z matematyki — zakres szkoły średniej. Ul. Łanowa 21 m. 10. 39032g

Tańców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7 a. 37753g

Matematyki, fizyki — na uczm. Telefon 434-28. 39450g

Kunno Sprzedaż

Kupię tokarnię pociągową, tocznia od 700 do 1000 mm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38196g.

Kupię walek gumowany 1600 — 1800 x 150 oraz trójwalcarkę. Telefon 547-35. 38233g

Zbiór znaczków, okazynie kupię. Telefon 529-51, przed południem. 38328g

Zgrzewarkę punktową do metalu oraz kompresor do łakierowania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39156g.

Kupię garaż blaszany do samochodu. Wacławski, ul. Długosza 23 m. 5. 38989g

Tokarnię mocną do 1 m — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39199g.

Kupię uchwyt tokarski o średnicy 800, oraz zbiornik do hydroforu 300 l. tel. 202-29. 38419g

Kupię budulec na stodołę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38739g.

Kupię podwozie gazika — motor na ropę 12-18 KM. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38516g.

Kupię platynki oryginalne „Knittex”. Tel. 67-09-05. 38685g

Kupię garaż przenośny — duży. Poznań, ul. Libelta 27 m. 6. 38903g

RAMA, Poznań, Małeckie go 10, poleca listwy obrzutowe, firanowe, tapetowe oraz kompletne ramy pionowe typu korytkowego pod sufit, wraz z zabawkami i frontową listwą ozdobną. 38125g

Dobermana — roczną suczkę sprzedam. Obowozna 10. 38137g

Oweżarki niemieckie szczeniata, rodowodowe, 9-tygodniowe sprzedam. Jarcznowskiego 47 a. 38252g

Sprzedam mierzwe bydlęta. Krzyżogórska, Lisów, poczta Dopiewo, ponie działki i środy. 38076g

Sprzedam okazynie fortelpan krótki, w bardzo dobrym stanie. Śniadecznik 20 m. 9. 38231g

Sprzedam fermę kurcząt, 1000, w Poznaniu, kur-niem, bez prania, na parę godzin co dwóch osób. Warunki dobre. Wymagane referencje. Zaczęło 10 m. 1, godz. 16-20. 38217g

Sprzedam prostowniki do ładowania akumulatorów motocyklowych, samochodowych, traktorów. „Elektryka” - Poznań, Gwardii Ludowej 46. 38390g

Sprzedam telewizor „Nep-tun”. Dębice, Orzechowa 12 m. 12. 38713g

Sprzedam sypialnię „Złota brosza”. Poznań, ul. Sikorskiego 10 m. 8. 38509g

Parkiet bukowy 104 m² — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38514g.

Radio Stern-Rallye samochodowe z gwarancją — sprzedam. Krasieńskiego 16 — Kolpak. 38513g

Sprzedam wózek dla blizniat, stan bardzo dobry. Poznań, Grunwaldzka 15 m. 3. 38665g

Sprzedam 60 m imitacji amerykańskiego zamku z 40 m tkaniny krytej plastikiem na pała, torebki i botki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38707g.

Saksofon nowy niemiecki „Weltklang” tenor srebrny, sprzedam. Tel. 594-32, do godz. 14. 38710g

Pałmę Fenix dużą, sprzedam okazynie. Telefon 667-67, godz. 18-20. 38819g

Antyczną witrynę, sprzedam. Tel. 628-46. 38900g

Sprzedam sprężarkę powietrzną, wiertarkę stołową, 2 ostrzałki, szlifierkę suportową, spawarkę wiertającą, wytłornicową acet. i tokarnię. Ul. Ma-dalińskiego 13 m. 24. 38388g

Szczeniata rodowodowe airedale — teriery dwumiesięczne — sprzedam. Przybyszewskiego 49 (Szpital). Wiadomość u portiera, godz. 17 do 19. 38408g

Sprzedam dźwigary 14. Żerkowska 22 (Świerczewo). 39023g

Łodówkę czeską Calax 180 l, stan idealny, sprzedam tania. Rawicz, Rynek 9, I ptr. 39069g

Maszynki do podnoszenia oczek — igły automatyczne poleca Mechanika precyzyjna. Poznań, 27 Grudnia 5. 39108g

Sprzedam szafy — wysoki polsk oraz inne meble. Ślaska 19, po godz. 16. 39112g

Ogrodnicy przyjmują za mówienia na rozsądne pomidorów. Odbiór koniec stycznia. Tel. 436-09 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39142g.

Piec stałego palenia, prze-nośny sprzedam. Czerwonej Armii 39 m. 11. 39152g

Papę, smołę, lepek, karbolimene, płyty Suprema, krede, gips, trzcinę, zasuwę kominową — poleca Składnica: Poznań, Jezycka 13. 38936g

Sprzedam siatkę parkanową, Dąbrowskiego 333, ko-ło stacji benzynowej, autobus 61. 38982g

Sprzedam Syrenę 104, rok produkcji 1968, tel. 67-20-70, po godz. 16. 38065g

Sprzedam Syrenę 103. Ul. Jodłowa 30 m. 3. 38133g

Syrenę 104 rok 1968, stan bardzo dobry, sprzedam. Nowy Tomyśl, Szpital, tel. 541. 38081g

Sprzedam Skodę Octawie. Tel. 712-23. 38420g

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZ. ZAOPATRZENIA I ZBYTU

„WIELOBRANŻOWA”

Poznań, ul. Mickiewicza 27

POLECA USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE:

robót remontowo-budowlanych

i instalacyjnych

Z ZAKRESU BUDOWNICTWA OGÓLNEGO

na terenie miasta Poznania i powiatu

W RAMACH USŁUG WYKONUJEMY:

- roboty murowe,
- roboty betonowe i żelbetowe,
- roboty ciesielskie,
- roboty dekarские i blacharskie,
- roboty izolacyjne i odgrzybieniów
- roboty tynkowe,
- roboty stolarskie,
- roboty posadzkowe,
- roboty malarskie,
- roboty kowalsko-ślusarskie,
- roboty sztukatorskie,
- roboty instalacji sanitarnej,
- roboty instalacji siły i światła.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni,

względnie telefonicznie pod nr 41-11-55 w godz. od 8-15.

K6712

Sprzedam okazynie pianino Ruhms London. Tel. 314-34. 38918g

Sprzedam piec c. o. „Camino” 2,5 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38879g.

Singera maszynę kuśnier-ską, sprzedam. Poznań — Świerczewskiego 13 m. 26. 38602g

Pianino czarne marki J. Schmei - Berlin, płyta metalowa, sprzedam. Telefon 525-12, po godz. 15. 38652g

Okazynie sprzedam nowe futro, imitacja karakułów — cena 3.500 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38534g.

Sprzedam futro czarne — łapki karakułowe. Poznań, Rynek Łazarski 7 m. 3. 38558g

Sprzedam piec centralnego ogrzewania 2,75. Ul. Łozowa 27 a. 38275g

Z powodu likwidacji, — sprzedam młocarnię 5 q. Stanisław Cieliara, Szamotuły, ul. Marchewskiego 7. 38282g

Pianino krzyżowe brązowe, płyta metalowa, sprzedam. 8.000 zł. Ul. Lampe-go 8 m. 3 a, od 18. 38068g

Sprzedam sypialnię, stan idealny. Smochowice — Sianowska 38. 38332g

Sprzedam piec c. o. Es-ka, wielkość 1,2 m². Oferty: Walczak, Komorniki, ul. Kościelna 14. 38335g

Korzystnie poleca szlachetne krzewy róż w różnych odmianach — Ogrod-nictwo Poznań, Urbanow-ska 18. 38376g

Jadanię sprzedam — meble gięte, wysoki polysk, orzech. Dolina 19 m. 9. 38356g

Sprzedam okazynie rewolwerówkę (przełot wrzecina 700 mm). Poznań, Dzierżyńskiego 123 (warsztat). 38734g

Sprzedam tokarkę stołową do metalu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38765g.

Sprzedam garaż motocyklowy blaszany. Wawrzyni-ak, Szyperka 1 m. 15. 39170g

Futro brązowe łapki karakułowe, nowe, sprzedam. Świt 35 m. 3. 39004g

Sprzedam piec gazowy, 1a zienkowy, zlewozmywak. Bzowa 1. 39002g

Sprzedam nową zagranicę na dwupłyty maszynę dziesiąrską typ Buscha. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39009g.

Mebel stylowe „Bieder-majer” oraz maszynę do pisania walizkową sprzedam. Informacje, telefon 529-72. 39007g

Tapezan dwuosobowy okazynie sprzedam. Szpital-na 15 m. 21. 39010g

Sprzedam czarne futro sztuczne karakuły. Tel. 67-05-38. 39014g

Maszynę do czesania swetrów i szali sprzedam. Tel. 628-21. 38930g

Sprzedam MZ ES/2 oraz niłodą suczkę Kerry Bleu. Tel. 647-46, Głogowska 64 m. 10. 39165g

Sprzedam nowy płaszcz zamaszowy zagraniczny — męski oraz 2 futerka białe — dziecięce i radio samochodowe „Zerań”. Telefon 683-28. 39159g

Bufet, gnom — sprzedam. Kozia 5 m. 7. 38922g

Sprzedam urządzenie stolarskie kompletne oraz drewno. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39400g.

Sprzedam maszyny intro-ligatorskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39357g.

Sprzedam dwa rowery Ul. Karlińska 15 (Nowe Osiedle). 39372g

Sprzedam frak i cylinder. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39393g

Odstąpię działkę na Świerczewie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39412g

